

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 Zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Wschód czy Zachód?

Ekspansja gospodarcza, eksport, zdobywanie nowych rynków i t. p. hasła, są nie od dziś a od lat setek, tysięcy, od prapoczątków historii drogowskazem działalności i dynamiki wszystkich organizmów państwowych, społecznych i narodowych. Jest to niejako owa przyrodzona ludzkości walka o chleb codzienny, walka o byt, poprawę tego bytu, o wzbogacenie

A o ile hasła tego rodzaju ze szczególną uporczywością i intensywnością jawiają się na terenie naszego, polskiego życia gospodarczego, to jest to wcale całkiem naturalny; albowiem mamy w tej dziedzinie właściwie pierwsze kroki, bośmy dotychczas nie mieli ku temu możności, stanowiąc samoistnej jednostki państwowej i gospodarczej. Szukamy chwili obecnej dróg. I niech nam nie ubliża, że jeszcze czasem staniemy na rozdrożu, z którego cofać się trzeba, że nie zawsze dość stanowczymi są nasze kroki. W tych zaś warunkach każde rozważanie, każda myśl ekonomiczna dobrą być może i pożyteczną.

Idzie nam w tym miejscu o pytanie zasadnicze: czy drogi naszej ekspansji gospodarczej wieść mają na Zachód, czy na Wschód i dlaczego. Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że w tego rodzaju kwestjach życie praktyczne stoi ponad wszelkimi teoretycznymi rozważaniami, stwierdzamy jednak, że w tej szczególnie materii istnieją pewne niewątpliwe dane, które pozwalają nakreślić wytyczne o cechach stałości i racjonalności.

Mówiąc o ekspansji gospodarczej, mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie eksport. W eksporcie zaś odmiennie traktować należy pod względem geograficznym surowce a odmiennie fabrykaty i półfabrykaty. Biorąc na ogół strukturę gospodarczą Zachodu a zwłaszcza porównując ją ze strukturą gospodarczą Polski stwierdzamy, że przemysł Zachodu co najmniej stoi na tym poziomie, co my, o ile go w szeregu gałęzi i w szeregu krajów poważnie nie przegaliśmy. Przemysł ten zresztą doznaje w tym roku rozwoju i udoskonalenia i tam stałych i poważnych powodów dla wytworów naszego przemysłu napewno nie znajdziemy. Przy odpowiedniej organizacji eksportu możemy tam korzystnie wywozić surowce, wszelkich kategorii, chętnie przez przemysł tamtejszy przyjmowane.

Z drugiej zaś strony zdajemy sobie sprawę z tego, że największe korzyści przynosi bezsprzecznie nie eksport surowców, a wytworów gotowych lub przynajmniej półgotowych. Dla nich dzisiaj istnieją tylko rynki na Wschodzie, który — jakkolwiek też o uprzędkaniu myśli, to jednak przez lat dziesiątki, o ile nie bliżej na produkty przemysłu zachodniego zdany być musi. Dlatego stawiamy postawić trzeba jasno: zwycięstwo postawić trzeba jasno: zwycięstwo gospodarcze wyłącznie wtedy, jeżeli zdobędziemy rynki Wschodu w pierwszej mierze azjatyckiego. (O Rosji na razie mówić nie można

Dziesięciolecie Czechosłowacji.

Obchód warszawski.

Warszawa, 28 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym jako w dniu czeskosłowackiego święta narodowego, o godz. 11.30 przedpołudniem w wielkiej sali Rady miejskiej na Ratuszu, staraniem Towarzystwa polsko-czeskosłowackiego odbyła się Uroczysta Akademia ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości państwa czesko-słowackiego. Pierwsze miejsca w przepelnionej sali, udekorowanej sztandarami o barwach narodowych czeskosłowackich i polskich, zajęli marszałek Sejmu Daszyński, prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel wraz z członkami Rządu: Zaleskim, Meysztowiczem, Kwiatkowskim, Niezabytowskim, Kuehnem i Jurkiewiczem, członkowie korpusu dyplomatycznego, cały skład poselstwa czeskosłowackiego z ministrem pełnomocnym drem Girsą na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu, przedstawiciele zarządu miasta z prezydentem inż. Słomińskim, wyżsi wojskowi, w tej liczbie gen. Dreszer i gen. Wróblewski, oraz liczne delegacje sfer gospodarczych, rolniczych, spółdzielczych, oraz najszersze warstwy społeczeństwa i młodzieży stołecznej. Akademię otworzył prezes Towarzystwa polsko-czeskosłowackiego sen. Jan Rogowicz przemówieniem, w którym nakreślił krótki rys historyczny powstania niepodległości państwa czeskosłowackiego, zasługi dzisiejszego prezydenta czeskosłowackiego Masaryka i zobrazował wysiłki czeskosłowac-

kiego narodu w ciągu ostatniego dziesięciolecia dla sprawy konsolidacji państwa. Przemówienie swe sen. Rogowicz zakończył okrzykiem na cześć Czechosłowacji i prezydenta Masaryka, poczem orkiestra wykonała narodowy hymn czeskosłowacki.

Następnie imieniem władz komunalnych przemawiał prezydent miasta inż. Słomiński.

Z kolei zabrał głos poseł republiki czeskosłowackiej dr. Girs, który dośkonalał polszczyznę i w słowach nacechowanych serdeczną przyjaźnią dla Narodu polskiego, wskazał na tendencje Czechosłowacji do współpracy z Polską, nawołując do najsilniejszego zbliżenia obu narodów. Owacyjnie przyjęty przez zebranych, przemówienie swe minister Girs zakończył życzeniem pomyślności dla Polski i jej Prezydenta. Po tem przemówieniu orkiestra wykonała Hymn narodowy polski.

Drugą część programu wypełniły produkcje wokalne i muzyczne najcelniejszych utworów muzycznych wybitnych czeskosłowackich kompozytorów, z udziałem artystów opery warszawskiej, chóru i orkiestry reprezentacyjnej.

Z okazji uroczystości wysłano do prezydenta republiki czeskosłowackiej Masaryka telegram z wyrazami czci oraz gorącymi życzeniami dalszego rozkwitu republiki czeskosłowackiej.

Zjazd b. więźniów ideowych.

Warszawa, 28 paźdz. (PAT.) W dniu 10 listopada odbędzie się w Warszawie drugi zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914—1921. W zjeździe wezmą udział ci wszyscy, którzy, dążąc w myśl idei Komendanta do wywalczenia wolnej i niepodległej Polski, wtrąceni zostali przez b. władze zaborcze do więzień, względnie obozów internowanych. Celem obecnego zjazdu, który odbędzie się w rocznicę 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego, jest utrwalenie niepodległości oraz uczczenie związanej z tem ściśle 10-tej rocznicy powrotu z więzienia magdeburgskiego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jak również upamiętnienie martyrologii tych, którzy w okresie od wybuchu wojny

wskutek jej zupełnie odrębnej struktury polityczno-ekonomicznej).

O te rynki toczy się walka od wieków. I w tem właśnie tkwi dalszy moment, który wymaga jak najgłębszego zrozumienia. Mianowicie łatwo Wschodu nie uzyskamy; wysłanie od czasu do czasu jednego lub drugiego przedstawiciela handlowego, wystosowanie takiej czy innej ilości ofert, sprawy nie załatwi. Usadowili się tam oddawna przemożni konkurenci, obok których jedynie z największym wysiłkiem, wśród ustawicznych i bezwzględnych zmaganiń zdołamy się ulokować; o zupełnem ich wyrugowaniu myśleć na razie nie można. Wysiłki te będą i muszą być iście gigantyczne, wymagające ciężkich i długotrwałych ofiar. Ale jeżeli im podołamy, to zwycię-

światowej aż do dnia zjednoczenia ziem polskich należycie pełnili swe obowiązki względem Ojczyzny kosztem utraty wolności własnej na pewien czas. Otwarcie zjazdu nastąpi 10 listopada w sali Rady miejskiej w Warszawie o godzinie 10 rano. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie oddanie hołdu Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej P. Prezydentowi oraz Pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zjazd zostanie zamknięty wieczorem tegoż dnia 10 listopada. Nazajutrz uczestnicy zjazdu wezmą zbiorowy udział we wszystkich uroczystościach organizowanych w stolicy z okazji 10-lecia wskrzeszenia Polski niepodległej. Udział w zjeździe

stwu będzie zupełne; zapewni nam podstawy i warunki życia i rozwoju gospodarczego, otworzy przed nami horyzonty, o których marzyć mogą tylko najwięksi ekonomiczni potentaci świata.

Nasza ekspansja gospodarcza musi się kierować na Wschód! Zdają sobie z tego sprawę i nasze czynniki rządowe, które z wielką zadobiegłością kierują tam swą uwagę, zwiększając wedle możliwości sieć naszych placówek konsularnych na Wschodzie. Natomiast nie wiele stosunkowo inicjatyw wykazują niestety sfery gospodarcze. Teraz przychodzi na nie kolej do działania. A opłaca się ono aż nadto sowicie.

należy zgłaszać pisemnie, najdalej do dnia 5 listopada b. r. pod adresem kpt. Romana Śliwy, Warszawa, D. O. K. I. z podaniem obozu, względnie więzienia, w którym zgłaszający przebywał oraz nazwisk dwóch współwięźniów, wreszcie dokładny adres obecnego miejsca pobytu.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Warszawa, 28 października. (PAT.) W dniu 28 b. m. odbyło się w godzinach popołudniowych posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem ukończono dyskusję nad sprawozdaniem bilansu handlowego i powzięto w tej sprawie szereg uchwał. Poza tem przyjęto wniosek Ministra rolnictwa o wyzyskaniu młynów w Bydgoszczy dla akcji rezerw zbożowych, wysłuchano referatu Ministra rolnictwa w sprawie organizacji gospodarstw mniejszej własności ziemskiej i przyjęto szereg uchwał zmierzających do zmiany metod pracy w tej dziedzinie. Wreszcie przyjęto wniosek Ministra skarbu w sprawie spółdziałania Banku Gospodarstwa Krajowego z samorządami.

DYREKTOR DEPARTAMENTU WYRNAŃ W MIN. W. R. I O. P.

Warszawa, 28 października. (AW.) Jak podaje „Epoka“ p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację p. Franciszka Potockiego na stanowisko dyrektora departamentu wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. Stanowisko to było nieobsadzone od chwili objęcia przez dyrektora Okulicza mandatu poselskiego.

P. KNOLL POWRÓCIŁ DO BERLINA.

Berlin, 28 października. (PAT.) Dziś o godz. 9 rano powrócił do Berlina po kilkutygodniowym pobycie w Warszawie poseł polski w Berlinie Minister Knoll, witany na dworcu przez charge d'affaires poselstwa p. radcę Wyszyńskiego i urzędników poselstwa.

PRAGA W UROCZYSTEJ SZACIE.

Praga, 28 października. (PAT.) Dziesiąta rocznica niezawisłości narodowej święcona jest niezwykle uroczystością na całym terytorjum republiki. Wszystkie warstwy ludności, bez różnicy narodowości i zawodów biorą udział w tem podniosłym święcie. Stolica łącznie ze wszystkimi najbardziej oddalonymi przedmieściami przybrała odświętną szatę. Oficjalna uroczystość rozpoczęła się wczoraj hołdem złożonym przez 15.000 uczniów prezydentowi republiki. W przemówieniu swem, wygłoszonym przy tej okazji, prezydent oświadczył, iż widzi przed sobą przyszłych żołnierzy, deputowanych i radnych. Wszystkie te stanowiska wymagają spełnienia obowiązku obywatelskiego i umiłowania republiki. Prezydent wezwał wszystkich obywateli, aby żyli w przyjaznej zgodzie mimo różnych zawodów, języka i religji. Wolność obywateli wyraża się jedynie w całkowitej ich równości, a niedopuszczalną jest rzeczą uciskanie kogokolwiek. Wczoraj przeszedł ulicami miasta olbrzymi pochód z pochodniami. Z zapadnięciem nocy miasto płonęło w powodzi światła.

Listy z Paryża.

Od traktatu pokojowego do „likwidacji“ wojny.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, 25 października 1928.

Komunikat oficjalny — jak każdy zresztą „komunikat oficjalny“ — jest lakoniczny, beztreściwy i... wymowny. W danym wypadku głosi on, że, przybyli do Paryża, panowie Winston Churchill, angielski minister skarbu, oraz Parker Gilbert, generalny agent odszkodowań, „omawiali z premierem francuskim kwestję ukonstytuowania komitetu ekspertów finansowych, w myśl uchwał powziętych ostatnio w Genewie«. Istotnie, dnia 16-go września r. b. nastąpiło porozumienie pomiędzy członkami t. zw. „szóstki“ — pomiędzy delegatami Anglii, Belgji, Francji, Japonii, Niemiec i Włoch — w sprawie zasadniczych postulatów, dotyczących »ostatecznej likwidacji wojny«, ściślej mówiąc, w sprawie »konieczności całkowitego i definitywnego uregulowania wszystkich kwestyj, związanych z odszkodowaniami wojennymi i powołania odpowiedniej komisji fachowej«. Przypuszczać więc można byłoby, że p. Parker Gilbert podróżuje obecnie po Europie w tym jedynie celu, by utworzyć jaknajszybciej ową komisję. Ale czemuż w takim razie p. Winston Churchill uważa za właściwe być obecnym przy jego konferencji z premierem francuskim?! Czemuż nie czeka na uzgodnienie wypowiedzenia się tych ekspertów, którzy jeszcze wcale nie zostali... wyznaczeni?!

Dla bardzo prostej przyczyny, popuźnie lecz żywo dyskutowanej dziś w rutejszych miarodajnych sferach politycznych — dlatego mianowicie, że pertraktacje pomiędzy głównymi partnerami tej zawilej gry politycznej, pomiędzy Anglią, Francją, Niemcami i Ameryką na temat »likwidacji wojny« posunięte są, de facto, już dosyć daleko. Optymiści twierdzą, że uzgodniono nawet poglądy stron bezpośrednio zainteresowanych na najważniejszą i najdrażliwszą kwestję — na współzależność spłaty odszkodowań od ewakuacji Nadrenii!! Innymi słowy, że przysłała komisja ekspertów odegna skromną rolę: zalegałoby postanowienia, które przedłożone jej będą w gotowej już formie i co ważniejsza, ...treści. Opracowanie zaś tych właśnie decyzji było przedmiotem konferencji, pomiędzy panami Gilbertem, Churchill'em i Poincaré'm, istotnymi ekspertami w sprawie »likwidacji« finansowych konsekwencji wojny.

Jak łatwo domyślić się można, p. Parker Gilbert — który niejednokrotnie i wyraźnie zaznaczał swój brak wiary w realną wartość planu Dawes'a — wyjechał w objazd po Londynach, Paryżach i t. d. już z gotowym planem własnym w zanadrzu, planem modyfikującym radykalnie całą, dotychczasową politykę likwidacyjną. Według informacji, z bardzo wiarogodnych źródeł pochodzących, propozycja ta polega ni mniej — ni więcej, jak na uregulowaniu gotówką — »cash settlement« — nie tylko odszkodowań wojennych, ale i długów międzysojuszniczych, i to w stosunku 50%-ów do sum dzisiejszych. Wszystkie formy targów dyplomatycznych byłyby skrupulatnie zachowane i oficjalne pertraktacje dotyczyłyby — w pierwszym, przynajmniej, stadium — wyłącznie odszkodowań wojennych, poczem dopiero zwróconoby się do Waszyngtonu z propozycją dokonania takiej samej amputacji długów międzysojuszniczych. Należy bowiem postępować ostrożnie, by nie zadawać kłamu panom Hoover'owi i Smith'owi, dwu kandydatom na godność prezydenta Stanów Zjednoczonych, którzy, obaj, wypowiedzieli się katego-

rycznie przeciwko rewizji odnośnych układów, już poprzednio zawartych, ale którzy, podobno, również są szczerymi zwolennikami »likwidacji wojny«.

W przekładzie na język cyfr, operacja taka przedstawiałaby się następująco: Traktat Wersalski określa wysokość niemieckiego długu względem Aljantów sumą 132-ch miliardów marek złotych z doliczeniem odsetek w stosunku 5%. Ponieważ kwota ta uznana została później za wygórowaną, przeto zgodzono się na plan Dawes'a, nie wymieniającego wprawdzie żadnej cyfry ogólnej, ale ustalającego rozmiar rat, które Niemcy spłacać winne są corocznie. Obliczono, że uzyska się w ten sposób maximum 44 miliardy marek złotych, jeśli, rzecz prosta, zobowiązania będą wypełniane ściśle, w tym jednak kwestia, że Berlin twierdzi już teraz, iż nie może takich sum spłacać, gdyż ucierpiałby na tem kurs marki. Wiadomo zaś, że plan Dawes'a, przewidując ową ewentualność, pozwala wtedy Niemcom wstrzymać »chwilowo« regulowanie odszkodowań wojennych.

Dzisiejszy więc plan polega na a-priorystycznym przypuszczeniu, że Berlin, w najpomyślniejszym wypadku, spłacałby po 1.500 milionów marek przez tyleż lat, przez wiele Aljanci wnosiliby swoje raty długów międzysojuszniczych do skarbu Stanów Zjednoczonych, czyli przez 60 lat. Kwota ta, skapitalizowana przy 5%-ch, wynosi 20 miliardów marek, to jest mniej niż połowę sumy, mogącej być zrealizowaną systemem rat Dawes'owskich. Wobec tego zaś, że Aljanci winni są Ameryce ogółem 22.4 miliardów marek złotych, więc nie otrzymaliby żadnych absolutnie odszkodowań wojennych i nawet musieliby z własnej kieszeni wyłożyć na pokrycie swoich zobowiązań.

Pan Parker Gilbert zamierza temu paradoksowi zapobiec w następujący sposób: Niemcy uregulują jednorazowo swój dług — 20 miliardów marek — obligacjami kolejowymi, które będą przyjęte przez Stany Zjednoczone, jako spłata wszystkich należności aljanckich, również zredukowanych do połowy, czyli do 11.2 miliardów marek.

Powstała stąd nadwzżka — 8.800 milionów marek — podzielona zostałaby pomiędzy Francję, Belgię, Japonię, Włochy, Portugalię i t. d., z czem — jak mówią — a mówi to dobrze zazwyczaj poinformowany p. Raul Scott Mowrer, redaktor »Chicago Daily News« — godzą się już strony zainteresowane. Niemcy wówczas zyskują najwięcej, gdyż: 1) kolosalne zmniejszenie sumy odszkodowań, 2) zniesienie międzysojuszniczej kurateli finansowo-ekonomicznej oraz 3) bezwzględna i całkowita ewakuacja Nadrenji. Francja zwolniona będzie z wszelkich zobowiązań w stosunku do Stanów Zjednoczonych i do Anglii, a przytem otrzyma połowę sum, wvdanych na odbudowę zniszczonych prowincji. Anglia reguluje definitywnie swoje finanse, Stany Zjednoczone posiadać będą obligacje kolejowe, jako materialne zabezpieczenie swoich wierzytelności europejskich itd. itd. Słowem, wszyscy byłiby zadowoleni, gdyż tłumaczą optymiści, zlikwidowana zostałaby wojna i utrwaliłby się pokój... Czyżby? A kwestia Locarno Wschodniego? Czy słusznem jest ewakuowanie Nadrenji przed uzyskaniem i w tej dziedzinie odpowiednich gwarancji?!... Wojnę należy likwidować równocześnie na wszystkich frontach i we wszystkich dziedzinach — jest to jedyna likwidacja rzeczywista!!

Zetka.

Powrót „Zeppelin“ do Europy.

Nowy Jork, 29 października. (AW). W dniu dzisiejszym wobec sprzyjających warunków atmosferycznych nad Oceanem Atlantyckim, wystartował z

lotniska Lackehurst statek niemiecki »Hr. Zeppelin«. Start nastąpił o godz. 1.58 według czasu amerykańskiego, tj. o g. 7.58 według czasu europejskiego.

Ostra kampanja przeciw Hermesowi. Traktat handlowy z Polską musi być zawarty.

Berlin, 28 października. (PAT). Znany pacyfista niemiecki i wydawca tygodnika »Welt am Montag« dr. Gerlach zamieszcza na łamach swego pisma artykuł wstępny, zatytułowany »Niemiecko-polska polityka świńska«. Artykuł zaznacza na wstępie, że jakkolwiek mówi się nie o zerwaniu, lecz o przerwie w rokowaniach, to jednak w rzeczywistości wszystko wskazuje na to, iż sytuację uważać można niemal za beznadziejną. Wojna celna między Niemcami a Polską przybrała charakter walki pozycyjnej. Każda ze stron liczy na to, że uda się jej zmusić drugą stronę do ustępstw. Następnie p. Gerlach czyni sensacyjne wyjaśnienie, że w chwili, kiedy na miejsce b. szefa delegacji niemieckiej prawnicowca Lewalda mianowano centrowca Hermesa, oświadczył pewien wybitny polityk centrowy w rozmowie z Gerlachem: »Przekona się pan, że póki Hermes będzie stał na czele delegacji niemieckiej, nie będziemy mieli traktatu handlowego z Polską«. Pan Gerlach atakuje obydwie rządy za wysuwanie na pierwszy plan kwestji prestiżowych i kwestji dyplomatycznej taktyki, o które to momenty, zdaniem jego, rozbić się może porozumienie dwóch wielkich narodów. Znawcy stosunków wiedzą — oświadcza p. Gerlach — że porozumienie we wszystkich kwestjach spornych dałoby się w ciągu kilku tygodni osiągnąć. Porozumieniu temu stoją na drodze przeszkody i to olbrzymie, a mianowicie względ na obawę niemieckich hodowców nierogaczyny przed świnją z Polski. Agrariusze niemieccy nie chcą przepuścić przez granicę ani

jednej sztuki nierogaczyny z Polski — stwierdza p. Gerlach. Strona polska wobec tego oświadcza, iż w tym stanie rzeczy zupełnie nie jest zainteresowaną w zawieraniu traktatu z Niemcami. Cały niemal naród niemiecki jako konsument zainteresowany jest jak najbardziej w tem, aby ceny na bitą nierogaczynę nie wzrastały, co musiałoby jednak nastąpić, w razie, gdyby agrariusze niemieccy zyskali monopol na dostawę nierogaczyny. P. Gerlach dochodzi do wniosku, że w interesie wyżywienia racjonalnego ludności niemieckiej, musianooby życzyć sobie, aby konkurencja ze strony polskiej osłabiła nadmierny wzrost cen na nierogaczynę. Robotnikom niemieckim jak i producentom grozi w razie dalszego zatarasowania granic z Polską coraz większe bezrobocie. O ile chodzi o ochronę niemieckiego rolnika, to — jak oświadcza Gerlach — agrariusze niemieccy przesadzają do olbrzymich rozmiarów rzekome niebezpieczeństwo. Jest rzeczą zrozumiałą, iż rolnikom niemieckim należy się ochrona przez zwalczanie zarazy bydłowej, ale z drugiej strony naród niemiecki musi się zastrzec przeciw temu, aby pod pretekstem zarządzeń ochronnych sanitarnych sabotowano zawarcie traktatu handlowego z Polską. Metoda ta stosowana była już za czasów Hohenzollernów. P. Gerlach przyznaje, że należy stosować ostrą kontrolę weterynaryjną przy wwozie nierogaczyny żywej z Polski, ale, — iak oświadcza, — niezrozumiałem jest, w jaki sposób mięso nierogaczyny bitej mogłoby być rozsładnikiem zarazy zwierzęcej w

Niemczech. A właśnie na tym punkcie Hermes porusza niebo i ziemię, aby nie dopuścić do wwozu bitej nierogaczyny. P. Hermes — kończy artykuł p. Gerlach — stał się nieosiągalnym. Bez przyznania Polsce prawa wwozu nierogaczyny, traktat handlowy nie da się pomyśleć. Ciężki błąd popełnił rząd niemiecki, pozostawiając p. Hermesa na stanowisku przewodniczącego delegacji. Trudno jest obecnie naprawić ten błąd, ponieważ wyglądałoby to tak, jak gdyby Hermes ustąpić musiał wskutek życzeń Polski. Mimo to jednak Hermes musi być usunięty, jeśli by wogóle Niemcy chcieli dojść do zawarcia traktatu z Polską — oświadcza p. Gerlach — a traktatu tego Niemcy potrzebują nie tylko z uwagi na pałace potrzeby gospodarcze, lecz przede wszystkim w interesie żywotnym niemieckiej polityki zagranicznej.

ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACKIE W KRAKOWIE.

Kraków, 28 października. (PAT). Z okazji dziesięciolecia niepodległości republiki czeskosłowackiej, odbyło się dziś o godz. 16 w salach konsulatu czeskiego przyjęcie wydane przez konsula p. Artura Meixnera, połączone produkcjami artystycznymi. W przyjęciu, które rozpoczęło się odegraniem hymnów narodowych, wzięli udział m. in. Wojewoda krakowski Darowski z małżonką, Metropolita ks. Sapieha, prezydent miasta inż. Rolle, posłowie Krzyżanowski i Dąbrowski, konsul niemiecki z małżonką, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Kallenbach, oraz reprezentanci sfer naukowych, artystycznych i kulturalnych.

UROCZYSTOŚCI W CONSTANCY.

Bukareszt, 28 października. (PAT). Rador. Uroczystości związane z 50-tą rocznicą przyłączenia Dobruży do Rumunii, odbyły się w Constancy w atmosferze wielkiego entuzjazmu olbrzymiej rzeszy ludności i delegatów przybyłych z całego kraju. W uroczystym pochodzie brała również udział królowa, członkowie Rady regencyjnej, prezes Rady ministrów Bratianu, członek rządu oraz przywódca partji politycznych Jorga i Averescu. Miasto było bogato udekorowane.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA.

Paryż, 28 października. (PAT). Jak podaje »Le Matin«, policja zachowała ścisłe milczenie w sprawie dokonanego w ostatnim czasie aresztowania funkcjonariusza ekspedycji konsulatu włoskiego w Lyonie. Chodzi o Włocha, który dostarczył mocarstwu zagranicznemu dokumentów zawierających dane o wojskowości, i doręczonych mu przeważnie przez jego szwagra, mieszkającego w Kolonji. Ten ostatniego również aresztowano. Obu oskarżonych oddano do dyspozycji władz sądowych departamentu Sewany.

PRÓBNE GŁOSOWANIE NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wiedeń, 28. X. (PAT). United Press donosi z Nowego Yorku, opublikowano tam wynik próbnego wyborów na prezydenta przeprowadzonych w ub. tygodniu. Najwięcej głosów otrzymał republikański kandydat na prezydenta Hoover, za którym głosowało 45 Stanów. Oddano ogółem 2.700.000 głosów, przy czem 971.000 padło na kandydata demokratycznego Smitha 16.000 na kandydata socjalistycznego, 7.000 na kandydata socjalistycznego. Reszta głosów przypadła Hooverowi.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4.80.
Prenumerata zamiejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Oroędzie Mussoliniego w szóstą rocznicę marszu na Rzym.

Rzym, 28 października. (PAT). Stefani. Mussolini z okazji szóstej rocznicy marszu na Rzym zwrócił się do wszystkich faszystów z orędziem, w którym między innymi oświadczył: Szósty rok rewolucji faszystowskiej został zamknięty imponującymi aktywnymi wielkimi dziełami, które pozostaną w ciągu wieków dowodem stwierdzającym naszą wiarę w nasze siły, w naszą pracę. Dla upamiętnienia wielkiego dzieła, które rozpoczęło się w październiku 1922 r., odbędzie się inauguracja 2.800 instytucji o wielkim znaczeniu społecznym. W ten sposób w milczeniu będzie upamiętnione wyzwolenie narodu włoskiego i powstanie nowego ustroju we Włoszech. Czarne koszule powinny być przypominane podczas tej radośnej godziny. Przedewszystkiem należy podkreślić reformę monetarną, ustawę o wielkiej Radzie i po-

wszechną poprawę dobrobytu. Są to trzy zjawiska, na których się opiera ustroj, który zyskuje w szczególności na znaczeniu w końcu szóstego roku jego istnienia. Reforma monetarna zakończyła dzielną walkę w obronie lira, który posiadając oparcie w złocie, nie obawia się żadnych manewrów ani niespodzianek. Ustawa dotycząca Wielkiej Rady gwarantuje całość państwa faszystowskiego. Ogólne podniesienie się dobrobytu zapewni ziemię i chleb milionom chłopów. Dumni z tego, czego dokonaliśmy, idziemy naprzód, rozpoczynając rok siódmy ustroju faszystowskiego i Włoch, które chcemy widzieć wytrwałymi. Podnieśmy sztandar i strzelby, jednym okrzykiem, od którego brzmienia drżeć będą różni nasi wrogowie, grupujący się pod różnymi barwami i należący do różnych stronnictw.

Prezydium Federacji Związków obrońców Ojczyzny u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 28 października. (PAT). Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj prezydium Federacji polskich Związków obrońców Ojczyzny, którzy zawalili ukonstytuowanie się władz wojewódzkich Federacji oraz przedstawili Marszałkowi dotychczasowy rozwój Federacji. Federacja, centralizująca organizację b. wojskowych w rocznicę uzyskania niepodległości, zamierza zapanować jednolitością b. uczestników walk o niepodległość i wolność w służbie dla Państwa Polskiego. Walny zjazd 50.000 członków Federacji w dniu 11 listopada b. r. będzie dowodem konsolidacji

tych, którzy z bagnem w ręku na polach bitwy w karnym szeregu bronili granic Państwa i jednolitości duchowej naszej wielkiej armii rezerwowej. Przy pożegnaniu P. Marszałek życzył Federacji jak najpomysłniejszego rozwoju.

Następnie prezydium Federacji udało się do p. Premiera Bartla, który z wielkim zainteresowaniem śledził prace zjednoczeniowe w łonie Związku b. wojskowych i powstańców. P. Premier z zadowoleniem przyjął wiadomość o postępach organizacyjnych Federacji i o zwołaniu wielkiego manifestacyjnego zjazdu do stolicy.

Szybkie załatwienie problemu reparacyjnego.

Berlin, 28 października. (PAT). Nasz popoł. dorosi, że przedstawiciele polityczni Rzeszy niemieckiej, a mianowicie przy rządach francuskim, angielskim, włoskim, belgijskim i japońskim w ciągu dni najbliższych złożą mając odnośnym rządowi pięciu mocarstw zainteresowanych oficjalny wniosek zwołania komisji ekspertów finansowych dla ostatecznego załatwienia problemu reparacyjnego w myśl porozumienia osiągniętego we wrześniu b. r. w Genewie. Propozycja niebędąca wykonaniem uchwały Rady gabinetowej, oznaczać ma pierw-

szv oficjalny krok w kierunku zwołania nowej konferencji w sprawie odszkodowań. Rząd waszyngtoński otrzyma jedynie zawiadomienie o zgłoszeniu propozycji niemieckiej, przyczem pozostawione będzie do swobodnej jego decyzji, czy wstąpi na konferencję delegata oficjalnego, czy też tylko obserwatora. Rząd niemiecki w nocy swojej do mocarstw zainteresowanych podkreśli jednak z naciskiem, że przysięga ze swej strony wielką wagę do tego, aby Ameryka wzięła udział w obradach ekspertów finansowych. Prasa stwierdza jednoznacznie, że ze strony Niemiec nie należy oczekiwać

żadnych konkretnych wniosków, dotychczasowych oznaczenia terminu i miejsca obrad komisji ekspertów. Rząd niemiecki da tylko do zrozumienia, że życzy sobie, aby w skład komisji weszli eksperci niezależni, t. j. bankierzy

i ekonomiści i uważa on za rzecz niekorzystną, choćby z uwagi na ewentualne przystąpienie Ameryki do rokowań, aby rządy mocarstw zainteresowanych wydelegowały do komisji oficjalnych swych przedstawicieli.

Jugosławja na drodze do wyrównania tarć wewnętrznych.

Białogród, 28 października. (PAT). Avala. Rozszerzony naczelny komitet partii demokratycznej zebrał się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem Dawidowicza. Dawidowicz w wygłoszonym exposé o obecnej sytuacji politycznej, złożył hołd ofiarom zbrodni dokonanej w dniu 20 czerwca w Skupczynie, podkreślając, że śmierć Pawła Radicza i Stefana Radicza stanowi stratę dla całego kraju. W dalszym ciągu swego przemówienia Dawidowicz oświadczył, że wzajemna nieufność prowadzi do nienawiści, jakkolwiek wszystkie odłamy narodu łączą braterstwo krwi. Nadeszła już ostateczna chwila — mówił Dawidowicz — do położenia kresu tej nieufności oraz zrealizowania całkowitego pojednania trzech odłamów jednego narodu w ramach postanowień obecnej konstytucji.

Gościwymi oklaskami przyjęto słowa Dawidowicza, stwierdzające integralność Jugosławji, oraz odrzucające wszelkie propozycje rozczłonkowania kraju lub utworzenia wielkiej Chorwacji.

Na znaną nutę.

Hr. Westarp o Prusach Wsch. i Korytarzu Gdańskim.

Berlin, 28 października. (PAT). Na urządzonych przez stronnictwo niemiecko-narodowe w miastach nadreńskich Bonn i Godesberg manifestacjach na rzecz Nadrenji, wygłosił przemówienie b. przewodniczący stronnictwa niem. - narodowego hr. Westarp. Mówca oświadczył między innymi, że w obecnej chwili uważa dawny spór o politykę lokarnecką za rzecz mniejszej wagi, która ustępuje na drugi plan wobec niebezpieczeństwa zagrażającego Niemcom w związku z rokowaniami ewakuacyjno-reparacyjnymi. Polityka niemiecka, zdaniem hr. Westarpa, powinna raz wreszcie zerwać z dotychczasową metodą dyplomatycznych ustępstw i przystosowywania się do L. Narodów. Słowem i czynem muszą Niemcy okazać światu, że naród niemiecki odczuł głęboko krzywdę, jaką mu wyrządzono i że nie może obecnie wierzyć w porozumienie i tak długo

nie będzie mógł wykonać żadnych świadczeń, póki Nadrenja nie zostanie opróżniona. Niemiecko-narodowi żądają, aby w związku z rokowaniami w sprawie Nadrenji podkreślono wyraźnie katastrofalny stan stosunków, panujących na niemieckim pograniczu wschodnim. O ile Niemcom — oświadcza hr. Westarp — nie uda się utrzymać w swem posiadaniu Prus Wschodnich i zabezpieczyć ich dla swobodnego rozwoju żywiołu niemieckiego, o ile nie uda się im otworzyć dostępu do korytarza gdańskiego oraz stworzyć żywego wału ochronnego wzdłuż pogranicza wschodniego przeciw zalewowi fali słowiańskiej i przeciw niebezpieczeństwu ze strony Polski, to również dla Nadrenji nie wybiję godzina wyzwolenia.

Manifestacyjne przemówienie hr. Westarpa poprzedziła mowa b. min. niem.-narodowego Walrasa.

SOMERSET MAUGHAM. 6) Malowana zasłona.

przeciągu dwudziestu pięciu lat Garstin nie zaprosiła do siebie na ani jednego człowieka z czystym podobaniem lub przyjaźnią. Wydatki wielkie obiadowe przyjęcia w rezerwuarach czasu. Ale skąpiec równała się jej ambicji. Miała wstręt do wydawania pieniędzy na najbardziej wystawne przyjęcie o taniej, niż kto inny. Obiady nie były długie i wymyślne, ale oszczędnie i gawędząc przy stole, mogli zwracać uwagę na to, co piją. Owijała przekonana, że goście jej biorą go za

różne cele filantropijne, jakich oczekuje się w takich razach od kandydatów, były zawsze nieco mniejsze, niż należało. Został pobity. Jakkolwiek pani Garstin byłaby rada zostać żoną, posła, zniosła mężnie to rozczarowanie. Sam fakt kandydowania Garstina do parlamentu dał jego małżonce możność zbliżenia się z różnymi znacznymi osobami, a p. Garstin umiała ocenić ten przyrost pozycji towarzyskiej. Zresztą wiedziała dobrze, że Bernard nie dostąpiłby nigdy wielkiego znaczenia w Izbie. Jeśli chciała, by został posłem, to tylko dlatego, by miał prawo do wdzięczności swojej partji. Ostatecznie kilka przegranych walk o mandat na pewno będzie tytułem do zasługi w oczach partji.

Garstin wciąż jednak jeszcze był juniorem, podczas gdy znacznie młodsi odeń przybrali już iedwabną togę. Trzeba było koniecznie przedsięwziąć jakieś starania w tym kierunku, nie tylko dlatego, by utrzymać kiedyś posadę sędziego, ale także i ze względu na żonę: ubliżała jej to, że musi ustępować kroku na przyjęciach kobietom o dziesięć lat młodszym od niej. Ale tutaj natrafiła na silny upór, do jakiego nie przyzwyczyły jej długoletnie niekrwawe boje z wolą męża. Garstin obawiał się, że, przenosząc się do sądu, utraci dotychczasowe sprawy

powierzone mu przez adwokatów sądowych. Lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu, mówił żonie, na co ona odpowiadała, że przysłowia są ostateczną deską ratunku dla umysłów upośledzonych. Zwrócił jej uwagę na to, że dochody ich mogą się zmniejszyć o połowę, wiedział, że ten argument silniej do niej przemówi od innych. Ale nie chciała tego przyjąć do wiadomości. Nazwała go tchórzem. Dokuczała mu ciągle. W końcu, jak zwykle, poddał się. Złożył podanie i wkrótce otrzymał prawo noszenia jedwabnej togi. Obawy Garstina, jak się okazało, były słuszne. Jako samodzielny adwokat nie miał wielkiego powodzenia, i spraw dostawało mu się niewiele. Nie okazywał jednak rozczarowania i, jeśli miał żal do żony za jej namowy, to ukrywał go w głębi serca. Przycichł może nieco, ale w domu i dawniej był zawsze milczący i nikt z jego rodziny nie zauważył w nim zmiany. Córkę zawsze uważały go jedynie za źródło dochodów: uważały to za rzecz zupełnie naturalną, że ojciec widł ciężkie życie, by móc dostarczyć im mieszkanie, utrzymanie, ubrania, wywczasów i pieniędzy na różne drobniactwa. A teraz, gdy monety było mniej, obojętność córek względem ojca zabarwiła się pełną irytacją pogardą. Nie przyszło im nigdy na

myśl zastanowić się nad tem, jakie są uczucia tego pokornego człowieka, który wychodził wczesnym rankiem i wracał do domu późnym wieczorem w sam raz, by przebrać się do obiadu. Był dla nich zupełnie obcym, ale uważały, że jako ojciec, winien im jest miłość i opiekę.

VIII.

Pani Garstin miała pewien rodzaj hartu duszy, godny podziwu. Nie pozwoliła nikomu w swem kole, które było dla niej światem, domyślić się, jak bardzo była zmartwioną rozwiązaniem się swych ambitnych planów. Nie zaprowadziła żadnych zmian w skali swego życia. Dzięki oszczędnej zapobiegliwości mogła wzdawać równie wystawne jak dawniej obiady, a przyjaciół swych przyjmowała z tą samą co poprzednio pogodną wesołością, od tak dawna uprawianą. Posiadała zapas niewyczerpanej, łatwej gadaniny, uważanej w towarzystwie, w którym się obracała, za konwersację. Była pożytecznym gościem między ludźmi, którym paplanina towarzyska sprawiała pewną trudność, nigdy nie zabrakło jej nowego tematu, i umiała zawsze przerwać przetręte milczenie rzuconą we właściwej chwili uwagą.

(C. d. n.)

Święto 10-lecia Czechosłowacji we Lwowie.

UROCZYSTA AKADEMJA.

W sobotę wieczorem uczczono święto Czechosłowacji uroczystą akademią w sali Instytutu Technologicznego, udekorowanej flagami polską i czechosłowacką, oraz portretami Prez. Mościckiego i Prez. Republiki Czechosłowackiej Masaryka. Wśród licznie zgromadzonych gości obecni byli: Wiceojewoda Gronziewicz, konsul dr. Jirasek, prezes Izby skarbowej Pollak, zast. komisarza Rządu miasta Lwowa Frankowski, rektor Uniw. Piniński, prezes Klubu polsko-czeskiego prof. Lehr-Spławiński, prof. Balzer starosta lwowski Eckhardt, senatorowie Szarski i Thullie, prok. Malina, prof. Niemczycki, prof. Moraczewski, wiceprezes Izby przem. handl. Höflinger z dyr. Trawińskim, prezes Tow. Dziennikarzy Pol. red. Laskownicki, wiceprezes Syndykatu Dzien. red. Rolle dyr. teatru miej. Barwiński z dyr. Zaremby, prez. Sokoła dr. Małaczyński, kustosz Ossolineum dr. Wisłocki, przedstawiciele innych instytucji i stowarzyszeń, członkowie klubu polsko-czeskiego, towarzystw śpiewających i wielu innych.

Chór nauczycielek czechosłowackich rozpoczął program odśpiewaniem hymnów: polskiego, czeskiego i słowackiego, których wysłuchano stojąc. Konsul dr. Jirasek w pięknym przemówieniu przypomniał najważniejsze momenty z dziejów narodu czeskiego, a zwłaszcza chwilę odzyskania niepodległości, łącząc ją z analogicznym dniem wyzwolenia Polski. Pod batką prof. Pawła Dedeczka wykonał chór nauczycielek pieśni Kalika, Smetany, Pichy, Kriczki i Kaprala, oraz wiązanek śpiewów ludowych. Arje z oper Smetany i Dworzaka odśpiewała p. Schwarzowa Krejczowa, której prześliczny głos zyskał powszechne uznanie. P. Józefa Pacowska z zapalem wygłosiła utwór A. Jiraskowej-Peszkowej „Nasza niepodległość“.

Artystki obdarzono koszami kwiatów i bukietami.

HOŁD ADAMOWI MICKIEWICZOWI.

Wczoraj w czasie zwiedzania miasta przez Chór czechosłowacki zaimprowizowano serdeczną manifestację pod pomnikiem Mickiewicza. Na stopniach u stóp kolumny złożyli goście wieniec z napisem na szarfach „Adamowi Mickiewiczowi — Chór nauczycielek czechosłowackich“ i odśpiewali trzy hymny na znak braterstwa sąsiednich narodów i hołdu polskiemu wiśszczowi.

PRZYJĘCIA.

W sobotę wieczorem odbył się bankiet, urządony przez czeską Besedę ku uczczeniu święta przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego. Wczoraj popołudniu przyjmował gości konsul czeskosłow. Jirasek w lokalu konsulatu przy ul. 3-go Maja. Przybyli reprezentanci rozmaitych instytucji, Klubu polsko-czeskiego, oraz zespół Chóru czeskosłow.

W TEATRZE WIELKIM.

Na cześć uroczystego dnia odbyły się wczoraj dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. Popołudniu odegrano sztukę „Łatwiej przejść wielbłądowi“ poprzedzoną koncertem orkiestry teatralnej, która odegrała utwory Smetany. Wieczorem w obecności p. Wojewody i przedstawicieli władz i licznej publiczności chór czeskosłow. odśpiewał trzy hymny państwowe, oraz przemówił kustosz Ossolineum Wisłocki. W końcu odegrano „Rusałkę“ Dworzaka z udziałem primadonny Narodowej Opery czeskiej Zdeňki Zikowej, która pożegnała się wczoraj z naszym miastem. Nastrój był niezwykle serdeczny.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	KALENDARZ
29	Rz.-kat. Zenobiusza
PONIEDZIAŁEK	Gr.-kat. Lonhyna
	Wschód słońca g 6 m 24
	Zachód „ „ 16 „ 14
	Długość dnia g 9 m 53

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 29 października o godz. 7.30 „Trawiata“ gość. wyst. P. Rajczewa i A. Szlemińskiej.

Wtorek, 30 października o godz. 7.30: „Dziękuję za służbę“.

Piotr Rajczew w „Trawiacie“ wystąpi dzisiaj, w poniedziałek, 29 bm. Znakomity ten artysta-śpiewak zalicza partję Alfreda do najświetniejszych swoich kreacji, czego dowodem, że w czasie występów Rajczewa w teatrze „La Scala“ podczas przedstawienia „Trawiata“ za partję Alfreda — król włoski nadał mu tytuł Kawalera orderu włoskiej korony. W tytułowej partji Violetty wystąpi utalentowana śpiewaczka, primadonna opery poznańskiej, p. Aniela Szlemińska.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 29 bm.: Teatro dei Piccoli, słynny teatr Sztucznych Ludzi. Dwa przedstawienia, o godz. 7-ej i o 9-ej wiecz.

Teatro dei Piccoli przedłuża swą gościnę we Lwowie. Wobec niesłychanego powodzenia, jakim nie cieszyła się dotąd żadna impreza we Lwowie, fenomenalny teatr włoski Sztucznych Ludzi pozostaje jeszcze przez dni parę, ku uciesze tych wszystkich, którzy do tej pory nie mieli sposobności podziwiania tego uroczego widowiska. Przedstawienia odbywają się dwa razy dziennie o 7-ej i o 9-ej wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Błękitne noce“.
 AWENUE: „Flirt na Plaży“.
 CASINO: „Córka Zorzy“.
 CHIMERA: „Strzał o Północy“.
 GRAZYNA: „Kusicielka“.
 FATAMORGANA: „Chłopczyca“.
 KOPERNIK: „Ulańskie miłostki“.
 LEW: „Cyrk Royal“.
 LUNA: Eddie Polo.
 MARYSIENKA: „Ulańskie miłostki“.
 OAZA: „Jej ojciec“.
 PALACE: „Tajemnica cytadeli“.
 PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa“.
 UCIECHA: „Przedpiekle“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 29 października: Elsa Forstmann, Wykład dla Pań na temat: Życie erotyczne kobiet i odmłodzenie życia.

Piątek, 2 listopada: Artur Hermelin, Pianista.

Wtorek, 6 listopada: Caspar CASSADO, Wiolonczelista. 9365-2

Wykład dla kobiet pt. „Życie erotyczne, siła seksualna i odmłodzenie życia“. Znana higienistka p. Elsa Forstmann z Kolonii, wszechstronnie wykształcona i rutynowana prelegentka i autorka prac naukowych z zakresu higieny seksualnej i kosmetyki kobiecej, wygłosi w języku niemieckim dnia 29 bm. niezwykle interesujący wykład wyłącznie dla Pań. Wykłady tej świetnej prelegentki cieszą się zagranicą ogromnym powodzeniem. Pani Forstmann zdaniem prasy jest w tym kierunku najlepszą prelegentką a wykład jej znakomicie przemyślany pracą. Wskazuje ona kobiecie pewną drogę do uzdrowienia jej ciała, daje cenne rady do ulepszenia zewnętrznego wyglądu, do pielęgnowania ciała, mówi o małżeństwie, o życiu seksualnym naszej epoki i to w słowach świadczących o głębokiej znajomości duszy kobiecej. W sposób wyczerpujący i niezmiernie przystępny omawia ona skomplikowane i niejednokrotnie delikatne tematy ku zadowoleniu słuchaczek. Wśród wielu bojowniczek prac kobiecych, jest Pani Forstmann jedną z tych rzadkich kobiet, na których odpowiedzialny człowiek może polegać.

Komitet budowy Domu Żołnierza Polskiego komunikuje: Pod kolejnym przewodnictwem rektora Matakiewicza i prof. Chłamtacza odbyło się odczytanie posiedzenie Komitetu budowy Domu Żołnierza Polskiego. Na wstępie sekretarz generalny p. Łaba zaznaczył, że Komitet rozesłał odezwę do rozmaitych instytucji i zrzeszeń i otrzymał już szereg odpowiedzi. Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos prezes Rucker, major Klink, pułk. Czuma, Chajes i prof. Chłamtacz. W rezultacie uchwalono wyrazić podziękowanie dyrektorowi Departamentu samorządowego Ministerstwa

spraw wewnętrznych a b. Komisarzowi rządowemu m. Lwowa, Strzeleckiemu, za zasługi położone około akcji nad budową Domu Żołnierza Polskiego. Z kolei zastępca inż. Jakóbczyńskiego przedstawił sprawę ofiarowania przez miasto gruntu pod budowę tego Domu. Grunt ten o powierzchni 2.200 m², uzyskany będzie z parcelacji dawnego dworca budowlanego przy ul. Zielonej. Następnie komisarz Łaba zawiadomił zebranych, że Komisarz Rządu inż. Nadolski polecił wstawić do budżetu dalszą kwotę 10.000 zł. na budowę wzmiankowanego Domu, wobec czego dar m. Lwowa będzie wynosił 15.000 zł. rocznie. Wiadomość tę przyjęto z wdzięcznością do wiadomości i wyrażono p. Nadolskiemu podziękowanie. W końcu dyrektor dr. Uhną złożył sprawozdanie kasowe i podał szereg myśli, które winny być zrealizowane. Uchwalono wyrazić dyr. Uhmie serdeczne podziękowanie za energiczną akcję. Wreszcie uproszono Zarząd miasta, aby z okazji rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego wydał gorącą odezwę do mieszkańców miasta, wzywającą do dekorowania domów nalepkami, z których dochód będzie przeznaczony na budowę Domu Żołnierza Polskiego. Na tem obrady zamknięto.

Aresztowanie redaktora „Sprawiedliwości“. W sobotę aresztowany został redaktor i wydawca cieszącego się smutną sławą tygodnika p. Kazimierz Kijanowski.

Wybór nowego Zarządu Kahału we Lwowie. W dniu wczorajszym odbył się akt wyboru nowego Zarządu Gminy żyd. we Lwowie. W wyborach, które trwały od godziny 12 w południe do 12.45, wzięło udział 25-ciu członków Rady kahalnej. Wszyscy członkowie Rady jawili się przy urnie wyborczej i oddali swe głosy. Komisja skrutacyjna unieważniła dwa głosy (białe kartki), wskutek czego ważnych głosów było 23. Lista Nr. 1 (Blok Gospodarczy) uzyskała 8 głosów i 4 mandaty. Lista Nr. 2 (Bezpartyjna Ortodoksja) 4 głosy, 2 mandaty. Lista Nr. 3 (Aguda) 2 głosy, 1 mandat. Lista Nr. 4 (Blok narodowo-żydowski) 9 głosów i 5 mandatów. Wybrani zostali do Zarządu z listy Nr. 1: prof. dr. Allerhand, M. Chajes, M. Glaserman i Z. Ornstein. Z listy Nr. 2: L. Wahl, Aleks. Weinreb. Z listy Nr. 3: Hirschprung. Z listy Nr. 4 wybrano sen. dr. Schreiber, dr. M. Dogilewskiego, dr. J. Reissa, R. Margulies i dr. A. Schorra. Ukonstytuowania się nowego Zarządu spodziewać się należy najdalej do dwóch tygodni.

STOLECZNA

Przeciw używaniu gazów trujących. W dniu 18 bm. został ratyfikowany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej protokół dotyczący zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących i t. p. oraz środków bakteriologicznych, podpisany w Genewie 17 czerwca 1925.

P. Premier Bartel przyjął na audjencji p. Steckiego, prezesa Związku Ziemiaków.

Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz przyjął ambasadora Chłapowskiego i Ministra Twardowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami.

Nowa mogiła. Zmarł w Warszawie inżynier Emil Sokal w wieku lat 77, długoletni dyrektor stacji filtrów i kierownik budowy kanalizacji i wodociągów m. stoł. Warszawy. Zmarły był ojcem Ministra Franciszka Sokala, delegata Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów.

KRAJOWA

Bielsko. Odświeżenie pomnika ś. p. Narutowicza. Ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabriela Narutowicza odbyła się wczoraj na placu Narutowicza uroczystość odświeżenia jego pomnika, dłuta prof. Laszczki. Odświeżenie dokonał Wojewoda śląski dr. Grażyński, w obecności przed-

stawiciela Marszałka Piłsudskiego generała dywizji Wróblewskiego, przedstawicieli władz urzędów i t. d.

Wilno. (AW.) W Żułowiu, pow. święciańskiego, gdzie się urodził Józef Piłsudski, społeczeństwo funduje szkołę powszechną ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski.

ZAGRANICZNA

Berlin. Straszna katastrofa. W północnej dzielnicy Berlina wydarzyła się w sobotę katastrofa tramwajowa. Prowadzony przez podchmielonego kierowcę automobil ciężarowy najechał całym przodem na wóz tramwajowy, miażdżąc platformę przednią i uszkadzając wnętrze wozu. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, 25 zostało ciężko rannych.

Rzym. Gwałtowny pożar zniszczył fabrykę wyrobów bawełnianych, położoną niedaleko Sawony. Straty wynoszą 3 miliony lirów.

Genoa. Niezwykle silna burza przeszła nad miastem, wyrządzając znaczne szkody. Wiele osób odniosło rany.

Na fali dnia.

Lwów w maju.

Przed kilku dniami ukazał się na kładem Gminy m. Lwowa numer piąty 23-go rocznika miesięcznika statystycznego „Lwów w cyfrach“; miesiąc on w sobie dane statystyczne z maja 1928 r. Stało się to albo z tego powodu, że wcześniejsze zebranie i zestawienie odpowiednich cyfr było niemożliwe, albo też, jak niektórzy przypuszczają, dlatego, że Gmina chciała w ten sposób sympatycznymi nastawami majowymi uprzyjemnić swym bywaczom ponure i przykre dni październikowe.

Zasiadłszy tedy do tych „statystycznych“ cyfr, może się obywatel lwowski zaraz przy studjowaniu pierwszego rozdziału »o stosunkach meteorologicznych« rozkoszować danymi o wietrznych wietrzykach oraz o ciepłocie dochodzącej 23° C, na którą istotnie trzeba czekać »do maja«. Przeszedłszy następnie dwie dość suńkowno sympatyczne tablice, a w ilości małżeństw i urodzeń, z których wynika, że nie jest ze Lwowem tak źle, jak niektórzy twierdzą, jest się marazonym na to, że spokojnie mu badaczowi lwowskiego ruchu ludności, poczynając ni stąd ni zowąd skierować do oczu niby kolace osy, przeczyta dwie stronic: zgony, choroby zakaźne, śmiertelność, pogotowie ratunkowe i inne nieprzymienne historie. Człowiek, chcąc nie chcąc, musi pochwycić cyfrę 366 nieboszczyków majowych i przy tej sposobności przelecieć nie zarazem skonstatuje, czy nie grozi mu żadna z 38 wymienionych przyczyn śmierci, począwszy od cholery azjatyckiej, a na samobójstwie skończywszy. Niejednego niewątpliwie niepokoi »marskość wątroby«, nie mogąc wpaść na to, co by mogła być za choroba.

Następne dopiero działy nadają właściwie dla porządnego obywatela, któremu leży na sercu troska o dobro swego miasta, a więc: ilość wody żywej, z wodociągów miejskich, wozokilometrów Miejskiego tramwaju elektrycznego, ilość kilowatów w kładzie oświetlenia elektrycznego, ilość metrów sześciennych gazu produkowanego przez Miejski Zakład gazowy. Ponieważ wszystkie te dane operują cyframi idącymi w siatki i setki tysięcy, należy przyznać, że odnośne gałęzie gospodarki funkcjonują należycie.

Strony dalsze obejmują powiadomości, które można nazwać apetytnymi: analizując działalność zakładu badania żywności spożywczych, napotyka się na różne miłe pozycje: śmietana i sery, marmelada, soki, wędliny, soki, marmelada, no, piwo, miód; podobnie ma się rzecz przy statystyce cen żywności.

Barczo żałosne natomiast westchnienie i smutne refleksje wywołują działy dotyczące obrotów Miejskiej Kasy oszczędności oraz ruchu budowlanego, skoro sobie człowiek przypomni, że ani w jednym ani drugim niestety nie partycypuje.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Słowacki po chorwacku. Znakomity poemat Słowackiego „W Szwajcarii” ukazał się niedawno w języku chorwackim, w przekładzie J. Benesovicia, ze wstępem i uwagami tłumacza.

Nowa powieść d'Annunzia. Gabriel d'Annunzio, niewyczerpany w płodności pisarskiej, ukończył nową powieść p. t. „Violanta”, która wraz z przygotowanymi powieściami „Kim jestem?” i „Doskonała” tworzyć będzie jedną wielką trylogię.

Monografia o Galsworthym. W Wiedniu ukazała się niedawno książka znanego tłumacza niemieckiego dzieł Galsworthy'ego, Leona Schalita, zatytułowana „John Galsworthy. Człowiek i jego dzieło”. Jest to obszerna monografia o znakomitym powieściopisarzu angielskim, jednym z obecnych kandydatów do nagrody literackiej Nobla.

Słynna „Historja Papieża” („Geschichte der Päpste”) wielkiego uczonego niemieckiego, Ludwika Pastora, opublikowana przed niedawnym czasem, niebawem opublikowana w całości. Za życia swego zdołał Pastor opisać — jak wiadomo — 12 tomów znakomitego dzieła, a napisał ich pięć, doprowadzając dzieje papiewstwa do r. 1795. Cztery ostatnie tomy leżące w rękopisie, przygotowane do druku w rękopisie i dzięki temu dostaną się do rąk czytelników tego świata.

Najświeższe plany Pirandella. Rozważny autor włoski, Luigi Pirandello, ukończył nowy dramat p. t. „Lazarz”. Książka ta będzie wystawiona po raz pierwszy nie we Włoszech, ale w Berlinie, dokąd Pirandello właśnie zawiązał. Ponadto ukończył włoski reformator teatru nową komedję, której tytuł jest trzymany w tajemnicy. Komedja ta jest satyrą na publiczność i na krytyków sztuk Pirandella oraz kieruje swe ostrze przeciw dzisiejszej przesadnej kulturze sportu. Treścią jest przedstawienie nowoczesnej sztuki w kraju dzikich olbrzymów — barbarzyńców, przyczem cała impreza kończy się wymordowaniem aktorów przez pijane audytorium, nierozumiejące watorów wystawionego dzieła. Co więcej, Pirandello, pragnie wstąpić również osobiście w szranki aktorskie; on w najbliższym czasie w słynnych swoich „Sześciu osobach” zagrać rolę „autora”. Przedtem jednak jedzie do Brukseli na międzynarodowy cykl wykładów o sztuce. Będzie przemawiał imieniem Włoch.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

(II) Kochany pan Władysław Biegański do Ossolineum, spotykał często się po ulicy Klingsberga, jak go też stałe przesadnie grzecznie — Jak zdrowie wielce szanownego Dzwonogórskiego?

Dzwonogórski dumny był ze znanych z tak popularnym w mieście wylotu ulicy Batorego i Pańskiej (dziś ulica Piłsudskiego) istniał „głośny” pod generałem Schlickiem. Był to lokal dla mniej wybrednej publiczności, czasami zabłąkał się tam jeden „inteligent”, który wracając z jakiegoś posiedzenia lub z teatru, zapragnął ugasić pragnienie szklanką piwa. Wówczas właścicielka przybytku alkoholowego rozpoczęła gawędę, mówiąc: „Ja już dwanaście lat łóżka nie widziałam.”

Noce bezsenne nie wpływały atoli na jej stan zdrowia: wyglądała baba, jak okazywały piec.

Pewnego dnia zjawiała się w składzie fortepianów z propozycją wynajęcia jej pianina.

Przecież macie już jedno — rozbij uwagę właściciela składu.

W imieniu Francji mówić będą Valery i Bourdelle, imieniem Anglii Chesterton, imieniem Niemiec Stefan Zweig i Henryk Mann. Najbardziej atoli zajmuje Pirandella w tej chwili sztuka filmowa. Chce się on obecnie poświęcić reformie filmu i rewolucjonizować go wedle swoich idei. Między innymi, jest radykalnym przeciwnikiem napisów filmowych i wogóle słowa w kinie.

Przed zjazdem literatów w Wilnie. Przygotowania do zjazdu delegatów Związków literackich, który odbędzie się w Wilnie w dniach od 1 do 4 listopada r. b., są w pełnym toku. Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe około 20 pisarzy z poza Wilna, m. in. Wacław Sieroszewski, prezes PEN-klubu Ferdynand Goetel, Stanisław Miłaszewski, Wacław Grubiński, Zygmunt Kisielewski, Jan Lechoń, Emil Zegadłowicz i inni.

Dziejopisarka niasta Poznania. „Kronika miasta Poznania” помещена w ostatnim zeszycie artykuł red. Zygmunta Zaleskiego, poświęcony z okazji zasługi Marii ze Sławskich Wicherkiewiczowej, niezmordowanej badaczki przeszłości miasta Poznania. Wicherkiewiczowa odziedziczyła pióro po dawnych, znakomych historykach Poznania, Łukasiewiczu i Motym, i od wielu lat jest najgorliwszą, najowocniejszą działającą dziejopisarką stolicy Wielkopolski, jej mieszczanką, zabytków, osobistości wybitnych, wypadków osobliwych. Ogółem ogłosiła o samym Poznaniu kilkadziesiąt artykułów. Do najciekawszych jej prac należą: „Rynek Poznański i jego patrycja”, „Obrazki z przeszłości Poznania”, „Antoni Hoene, królewsko-polski budowniczy”, „Jan Glazer (złotnik poznański)”, „Pałac Działyńskich” i t. d. Ponadto dała przyczynki do biografii znakomitego filozofa, Hoene-Wronskiego, i wielkiego lekarza poznańskiego z XVI w., Jana Strusia, pisała o poznańskich klasztorach, o masonerii tamtejszej, o walkach ulicznych w XVI wieku w Poznaniu, o handlu, zabytkach artystycznych, o Napoleonie w Poznaniu, o Poznaniu w poezji itd., itd. Na osobną wzmiankę zasługuje praca Wicherkiewiczowej około gromadzenia legend, podań i opowiadań wielkopolskich - poznańskich. Poza to działa młoda jeszcze jubilatka i na niwie piśmiennictwa ogólnego, czego dowodzą rozprawy o fundacji Jabłonowskiego w Lipsku, historia Benedyktynki w Chełmie, praca o bi-

— Mani i niemam — odpowiada dama najspokojniej. — Wczoraj gość zachorował „do pianino” i grać na niem nie można.

Tacy chorujący goście bawili się „pod generałem Schlickiem” częściej.

Od ogrodu Pojezuickiego biegła gruntami niejakiego Majera ul. Majerowska. Gdy ją w setną rocznicę Konstytucji 3-go Maja ochrzczono ulicą 3-go Maja, u Niemców otrzymała nazwę Drei Majergasse. Przy tej ulicy znajdował się ogródek z restauracją Kowalki. Nazwiska jej właścicielki szepczono koła mieszkańców Lwowa nie znają; wystarczyła wskazówka: „pójdziemy do Kowalki”. Tutaj odbywały się zwykle komersy młodzieży, przedewszystkiem techniczej.

Nie zapomnę kapitalnej sceny: Siedzimy w ogródku. Ktoś przebiega między stolikami, daje nam jakieś znaki i znika w pokoju restauracyjnym. Żelazowski! Po chwili zjawia się, mocno zadyszana szybkim ruchem, korpułentna dama, wystrojona pretensjonalnie.

— Nie było tu Romka? — pyta.

— Nie widzieliśmy nikogo!

Wyleciała, jak z procy, i popędziła dalej.

Była to autorka „365 obiadów”.

bljotece publicznej i grobach polskich w Dreźnie i wiele innych.

Pamiętniki „ludzi teatru”. W ostatnich dniach ukazały się dwa bardzo ciekawe pamiętniki rosyjskie wybitnych ludzi, związanych z teatrem. Jedną z tych rzeczy to „65 lat w teatrze” pióra Karola W. Valca, wieloletniego dekoratora i „maszynisty” Teatru Wielkiego w Moskwie, nazywanego tam niegdyś „czarodziejem sceny”. Pamiętniki te, nacechowane rzetelną obiektywnością, pisane bez żółci i bez pochlebstwa, są wartościowym dokumentem dla historii teatru,

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Antoni Bigda: Początkowe wiadomości o towarach. Cz. II. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. 1928 r.

Nauka towaroznawstwa jest u nas, zdaje się, nieco zaniedbana i niedoceniana. Dlatego z uznaniem powitać należy każdą nową książkę, traktującą w tym przedmiocie. Książka p. Bigdy zasługuje na wyszczególnienie, bo przy sumiennym opracowaniu, odznacza się wielką przystępnością. W ośmiu rozdziałach tej książki podaje autor głównie wiadomości o różnych materiałach odzieżowych i wyrobach papierowych, tudzież o tych materiałach, które mają w wymienionych pewną styczność. Jako to o drzewie, barwikach, barwnikach, kauczuku i innych. Autorowi zależy na tem, aby badanie towarów wykonywali sami uczniowie, podaje bowiem dokładne opisy prostych badań i wskazówki jak je wykonać należy. Rycin jest wiele i doskonale dobranych i wykonanych. Książka, wydana starannie, czyni jak najlepsze wrażenie i już nawet swym wyglądem zewnętrznym zaleca się, jako bardzo dobry podręcznik szkolny. K.

Feliks Teodorowicz. „Dziwy świata grybowego” (z 50 ilustracjami według akwarel art. mal. Ciompy i Wierciaka). Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1928.

Leż to ludzi w Polsce wie o grzybach coś więcej ponad to, że są grzyby trujące i są takie, które spożywać można bezpiecznie? A ile to zabobonów, ile dziwnych przesądów, ile pojęć niesamowitych słyszy się nieraz, gdy rozmowa zejdzie na grzyby i grzyboznawstwo! O ilu to grzybach mówi się u nas z nieuzasadnionym wstrętem, ile grzybów niszczy bezmyślnie, depcze, tratuje! Na Zachodzie jest już pod tym względem daleko lepiej. Na Zachodzie, złowienie we Francji, nietylko grzyboznawstwo, ale i hodowla grzybów stoi nad wyraz wysoko. Hodowla pieczarek, hodowla trufli daje tam tysiącom ludzi pracę i u-

aktorów i autorów. Przed oczyma czytelnika przesuwają się tutaj osobistości takie, jak Artôt, Patti, Dumas (ojciec), Bizet, Gounod, Ryszard Wagner, Musorgskij, Mazzini i inni, z wszystkimi swoimi wielkimi walarami i wadami ludzkimi. Drugi pamiętnik ogłosił komik rosyjski, W. S. Borissow p. t. „Historja mojego śmiechu”. I tutaj wyprowadza autor na widownię wspomnień szereg wybitnych osobistości teatralnych, więcej jednak zajęty jest sobą i historją swej działalności scenicznej jako wybitnego komika.

trzymanie, a tysiące czerpia z tej hodowli nawet poważne zyski, nierzadko w miliony idące.

Z radością więc powitać powinniśmy książkę, którą puściła teraz w świat księgarnia nakładowa M. Arcta w Warszawie. Autorem tej niewielkiej, ale naprawdę prześlicznej i pożytecznej książeczki jest wielki miłośnik przyrody, wielki propagator grzyboznawstwa, jeden z nielicznych u nas uczonych mikologów, p. F. Teodorowicz. Trudno byłoby o lepszy, a odpowiedniejszy tytuł dla tej jego książeczki, jak „Dziwy świata grybowego”. Bo też istotnie o samych jeno dziwach, o rzeczach wzrost nieprawdopodobnych opowiada nam w swej bajce. Tak jest, bajce, ale bajce mądrej, głębokiej, pełnej rad, wskazówek i uwag rozumnych, pełnej dygresji filozoficznych i praktycznego sensu. Autor dowodzi np., że gdyby samo tylko wojsko nasze, rozporządzając swobodną siłą roboczą i licznymi obiektami budowlanymi, świetnie nadającymi się do hodowli pieczarek, zajęło się tą hodowlą, moglibyśmy stać się nielada konkurentami dla francuskich hodowców szampinionów i milionowy eksport rozwinąć do Ameryki. Cyfry podane przez autora są może nieco przesadzone, ale nie o cyfry w tym wypadku chodzi i o pojemność amerykańskiego rynku zbytu — chodzi o samą myśl, o samą inicjatywę autora, który przepojony troską o przyszłość gospodarczą kraju, wskazuje mu nowe, niewyzyskane dotąd pole pracy i nowe, obfite źródła dochodu. Każdy więc, w kim inicjatywa rzucona przez autora wzbudza zainteresowanie, oraz każdy, kto lubi obcować z przyrodą i w sposób łatwy, przystępny a niefrasobliwy zarazem pragnie zapoznać się z fizjologją i biologją grzybów, powinien tę książkę bezwarunkowo przeczytać. (m)

która poznawszy sympatycznego artystę w Krynicy na wywczasach letnich, zjechała za nim do Lwowa i polowała nań po rozmaitych lokalach.

Romek zmykał przed nią, zacierał, jak lis, z sobą wszelkie ślady.

Handelek Królikowskiego u wylotu ul. Kopernika na plac Marjański, należał — po usunięciu się Mańkowskiego — do najwykwintniejszych. Po Królikowskim objął spadek znany zaszczynie w lwowskich kołach kupieckich, p. Albert Szkowron. Tutaj to w godzinach południowych bywało rojno i gwarno, a zdarzały się i incydenty, o których właściciel handlu opowiadał w poufnym kółku z uśmiechem. Oto poruczniczek wypił jeden kieliszek i drugi, przekąsił kanapkami, wyszedł przed sklep, by pogawronić się na przechodniów, wreszcie zakrzyknął do kolegi: „Schau, schau, auf die Karola!” — zniknął w tłumie spacerowiczów w ul. Karola Ludwika.

Własnością p. Szkowrona był i Hotel Europejski. Upatrzyliśmy w nim mieszkanie dla Sienkiewicza w czasie jego gościnności lwowskiej. Znakomity pisarz, opuszczając miasto, pragnął wyrównać rachunek, p. Szkowron odpowiedział jednak, że pobyt gościa pod swoim dachem uważa za tak wielki zaszczyt, iż o płaceniu zań nie ma

mowy. Gdy Sienkiewicz usiłował bodaj napiwek rozdać służbie hotelowej, przekonał się, że zapadła się ona jakby pod ziemię bez śladu. Co więcej, odstawiono mu rzeczy z hotelu do wagonu również tak zrezygnie, iż nawet i na dworcu nie można było pomyśleć o wynagrodzeniu. Sienkiewicz, odwdzięczając się za tyle wyjątkowe postąpienie, przesłał p. Szkowronowi komplet swych dzieł z serdeczną dedykacją.

Typowym kupcem był właściciel sklepu korzennego przy pl. Kapitulnym, Sadłowski. Gdy wpadł doń jakiś wystrojony na ostatni guzik kawaier i od drzwi dyktował głośno:

— Żenię się! Proszę mi dać 20 butelek najdroższego wina!

Odpowiedział Sadłowski sucho:

— Wina nie mam. — Po wyjściu zaś gościa, wyjaśnił obecnym w sklepie znajomym:

— Ja wino dobre mam tylko dla prawdziwych znawców. Durniom, którzy żądają najdroższego wina, nie sprzedaję.

Obrazek byłby niekompletny, gdybym nie wspomniał sklepu Bałabana „pod kogutkiem”.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rozpoczęcie tygodnia samowystarczalności gospodarczej.

W sobotę o godz. 3 popoł. w sali Politechniki warszawskiej odbył się wielki wiec, zwołany przez Ligę samowystarczalności gospodarczej, którym rozpoczęła Liga tydzień od 27 b. m. do 4 listopada propagandy na rzecz akcji zmierzającej ku rozpowszechnieniu idei samowystarczalności gospodarczej Polski. Wiec zajął rektor prof. Świętosławski, zwracając się z apelem do zebranych i do społeczeństwa, by inicjatywę młodzieży akademickiej najgoręcej poparli. Następnie zwrócił się specjalnie do obecnego na wiecu p. Deveya z powitaniem i wyrazami uznania dla zainicjowanej przez niego solidarności z akcją Ligi samowystarczalności gospodarczej. Po przemówieniu prof. Świętosławskiego, p. Devey, owacyjnie witany przez zebranych, podkreślił w swym przemówieniu, wygłoszonym po angielsku, doniosłość zadań, które mają przed sobą młode pokolenia Polski a zwłaszcza akademicy. Młodzież ma bowiem przyczynić się do wzniesienia silnego gmachu gospodarczego na podwalinach zjednoczonej Ojczyzny. Akademicy tą akcją dają przykład całemu krajowi a plon tych wysiłków da świadectwo wartości jaką posiada walka solidarna całego społeczeństwa. Przemówienie swe p. Devey zakończył słowami: „Proszę o zachowanie w pamięci po wsze czasy, że do powodzenia tego wszystkiego w największej mierze przyczyni się solidarność, praca, organizacja i myśl zrównoważona”. Mowa p. Deveya przyjęta była długotrwałymi oklaskami. Następnie zabrał głos p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor naczelny Centr. Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, który wskazał, że samowystarczalności nie należy rozumieć w ten sposób, by była ona odrozdzeniem się murem chińskim. Dążyć należy, by wytworzyć takie ilości towarów i w takim gatunku, by móc zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego a za nadwyżkę wywieziona poza granice kraju zdobyć towary, których nie produkuje się w Polsce. Na zakończenie odegrany został Hymn narodowy, poczem akademicy uformowali pochód z transparentami, przeszli ulicami miasta na pl. Teatralny, wznosząc okrzyki na rzecz popierania wytwórczości krajowej.

Berlin, 27 paźdz. „Voss. Zeitung” w obszernej depeszy donosi o demonstracji studentów na Politechnice warszawskiej, w której, jako mowca wystąpił p. Devey. Dziennik zaopatruje depeszę swego korespondenta komentarzem, w którym podnosi, że wprawdzie wystąpienie p. Deveya nie dowodzi, iż ma on poważne zamiary udzielenia trwałego poparcia dążeniom radykalnej grupy studentów, mimo to jednak powinno być we wszystkich krajach europejskich, które są zainteresowane w eksporcie artykułów przemysłowych do Polski zrozumiane, że Devey uważa za swe zadanie szkodliwym konkurentem przemysłu amerykańskiego w Europie, nawet przez oparcie się na tendencjach o charakterze gospodarczo - nacjonalistycznym. Z powyższego stanowiska — oświadcza „Voss. Zeitung” — musi się wydać dziwnym, że przedstawiciel tak wielkiego obszaru gospodarczego, jakim jest Ameryka, a który to obszar nieustannie wzywa kraje europejskie, aby zrewidowały swą politykę handlową i celną, opartą rzekomo na egoizmie gospodarczym według wzoru amerykańskiego, uważa za wskazane popieranie dążeń, które zwracają się przeciwko utworzeniu europejskiej jedności gospodarczej.

W sprawie tempa rozwoju gospodarczego Państwa. Na walnym zebraniu Towarzystwa Ekonomistów

i Statystyków Polskich w Warszawie w dniu 22 października br. odbyła się dyskusja nad zagadnieniem, czy należy ożywić, czy też tłumić tempo rozwoju gospodarczego Państwa, w związku z zabiegami o uaktywnienie bilansu handlowego. Jak doniosły dzienniki, dyskusję zajął urzędnicy Ministerstwa Skarbu, piastujący wybitne i wpływowe stanowiska, którzy w swych referatach podkreślili konieczność osłabienia tempa rozwoju gospodarczego, przede wszystkim w tych gałęziach przemysłu, które służą do zaspokojenia potrzeb masowego spożycia i których produkcja związana jest z importem.

Ze względu na poważny charakter Towarzystwa, w którym odbyła się ta dyskusja, oraz ze względu na to, że wybitni urzędnicy Ministerstwa Skarbu wyrazili pogląd, iż przytłumienie tempa rozwoju gospodarczego Państwa byłoby środkiem uaktywnienia bilansu handlowego, Prezydium Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie zwołało na dzień 25 października b. r. konferencję, celem zajęcia stanowiska w tej sprawie. W konferencji, której przewodniczył wiceprezydent Izby dr. Rucker, wzięli udział reprezentanci najpoważniejszych organizacji, a w szczególności Centralny Związek przemysłowców, Związek Banków, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Kongregacja kupiecka, Stowarzyszenie kupców polskich, Lwowskie Stowarzyszenie kupców, Centralny Związek kupców i przemysłowców, Stowarzyszenie budowniczych i inni. Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego i po przedstawieniu sprawy przez szefa biura Izby dra Stesłowicza, rozwinęła się dłuższa dyskusja. Senator dr. Szarski omawiał politykę kredytową w związku z konjunkturą, pozatem zabierali głos pp.: Litwinowicz, inż. Kremer, dr. Paygert, Weinreb, dr. Bieńkowski, Śliwiński, Ulam, dr. Stesłowicz.

Zebrani przedstawiciele organizacji handlowych i przemysłowych zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo rzucania hasła tłumienia choćby „racjonalnego” konjunktury gospodarczej, ponieważ dziś w ogóle nie istnieje konjunktura tego rodzaju, by jej rozmiary lub świetność mogły być stłumione. O ileby takie hasło się przyjęło oznaczałoby to powrót do polityki gospodarczej zygzakowatej, bez konsekwencji i stałości i kryłoby w sobie niebezpieczeństwo wywołania chaosu i daleko idącego przesilenia. Kierownictwo racjonalne stosunków gospodarczych i konjunktury gospodarczej obejmuje bowiem stosowanie konsekwentnych i spokojnych zarządzeń, ewentualnie restrykcji, stosownie do objawów konjunktury, bez hasła, które mogą być rozmaicie tłumaczone i zamiast pożytku przynieść szkodę. Ponadto na konferencji wyrażono życzenie, by Izba w najkrótszym czasie zwołała dalsze zebranie, celem dokładnego omówienia kwestji bilansu handlowego i obiegu weksli długoterminowych.

Z działalności polskiego komitetu normalizacyjnego. W związku z aktualnym zagadnieniem wzmoczenia eksportu, działalność Komitetu normalizacyjnego, zmierzająca do uregulowania i ustalenia właściwych standardów polskiej produkcji przemysłowej, znajdującej zbyt na rynkach międzynarodowych, nabiera specjalnego znaczenia. Polski Komitet Normalizacyjny powołano do życia w r. 1923 jako organ doradczy Rządu w sprawach technicznych. W wyniku dotychczasowej swej działalności, Komitet ogłosił i wydał około 100 tablic normalizacyjnych oraz bardzo wielką liczbę norm różniczkowanych produktów. Dalszych 100 norm wytworów przemysłu polskiego, ma się ogłosić niebawem.

Ekspozycja trzody i bydła. „Gazeta Handlowa” podaje sprawozdanie z szeregu narad, jakie odbyły ostatnio władze niedawno założonego Syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła. Ustalono cały plan organiza-

cji wewnętrznej, który ma polegać na decentralizacji czynności i stworzeniu oddziałów Syndykatu w poszczególnych prowincjach, a więc na terenie Województw centralnych i wschodnich, zachodnich oraz południowych. Do zarządu Województw południowych (Małopolska) wchodzi pp. Jan Ryniewicz i Antoni Woliński. Województw centralnych pp. A. Dobrowolski i J. Chrościcki. Województw zachodnich pp. Cz. Janicki i Roch Idzkowski. Do Rady Nadzorczej Syndykatu weszło 16 członków, wybranych z grona eksporterów oraz organizacji rolniczych poszczególnych dziedzin.

W przemyśle włókienniczym w Westfalji grozi nowy wybuch zakrojonego na wielką skalę konfliktu cennikowego. Związek pracodawców Saksonji północnej wypowiedział robotnikom w fabrykach tekstylnych umowę z dniem 30. listopada br. Z Chemnitz donoszą, że Związek pracodawców przemysłu włókienniczego wymówił w dniu dzisiejszym umowę robotnikom przemysłu tekstylnego na obszarze całej Saksonji wschodniej Turynji z dniem 30. listopada. Wypowiedzenia te obejmują 300.000 robotników przemysłu tekstylnego.

Wywóz wytworów walcownianych we Wrześniu. We wrześniu r. b. wywóz wytworów walcownianych wzrósł w stosunku do ubiegłego miesiąca bardzo poważnie o 4.832 tonny, czyli o 59.27%. Zwiększenie eksportu

jest wywołane głównie znacznymi wywózkami wyrobów hutniczych do Z. S. R. R., gdzie przemysł hutniczy stoi przed możliwością poważnego spadku produkcji, głównie z powodu braku surowców, co w następstwie pociąga za sobą zmniejszenie się wytwórczości i w innych działach hutnictwa. Wywóz do Z. S. R. R. stanowi w rozpatrywanym miesiącu 65,31% całego wywozu, podczas gdy w poprzednim miesiącu wynosił on tylko 9,56%.

Eksport do Z. S. R. R. wzrósł o 988,58% i wynosi o 328 ton, czyli o 4,02 więcej niż cały eksport lipcowy. Wzrósł wywóz również: do Anglii o 159 ton, czyli o 233,82%, do Litwy o 207,25% i do Japonii o 46 t, czyli o 170,37%. Nieznaczny wzrost wykazuje również statystyka wywozu do Włoch i Estonii.

Wywóz wytworów walcownianych zmniejszył się do: Jugosławii o 1.557 ton, czyli o 39,91%, do Danii o 754 ton, czyli o 78,87%, do Rumunii o 307 ton, czyli o 53,39% i do Niemiec o 150 ton, czyli o 32,12%. Eksport zmniejszył się również do: Łotwy, Węgier, Czechosłowacji, Norwegii, Austrii i Szwajcarii.

Udział ważniejszych państw w eksporcie naszym we wrześniu przedstawia się następująco: pierwsze miejsce zajmuje Z. S. R. R. (65,31%), drugie Jugosławia, której udział -owy w eksporcie spadł z 47,86% w sierpniu ub. r. do 18,08 w miesiącu wrześniowym. W dalszym ciągu idą: Łotwa (4,74%), Niemcy (2,44%) i Rumunia (2,06%).

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA
Lwów, dnia 29 października 1928.
W akcjach podaż przewyższa zapotrzebowanie, wskutek czego kursy kształtują się niższkwo. Obrót stosunkowo mały. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 29 października 1928.
Na rynku zbożowym tendencja na ogół utrzymana. Silny popyt za żytem i owsem przy dostatecznej podaży i cenach cokolwiek zwykłych. Uspokojenie bardzo ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 27 października 1928

Dolary St. Zjedn.	8.88	8.90	8.86-75
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	123.95-00	124.26-00	123.64-00
Holandja	357.50	358.40	356.60
Kopenhaga	237.70	238.30	237.10
London	43.23-50	43.36-00	43.12
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.84.50	34.95-00	34.77-00
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.54	171.97	171.11
Sztokholm	238.30	238.90	237.70
Wiedeń	125.37.00	125.68-00	125.06-00
Włochy	46.71-00	46.73	46.59

5% pożyczka konwersyjna 67.00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60.75
pożyczka kolejowa — 102.50 —
pożyczka dolarowa 86.00
dolarówka 0.00 104.00 105.00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 27 października 1928

Bank Dysk.	134.50	Modrzejów	34.00
Bank Handl.	120.00	Ostrowiec I.	115.00
Zw. Sp. Zar.	80.00	Starachowice	44.50
Bank Polski	174.50	Sydyk. rol.	10.00
Dąbrowa	88.00	Zieleniewski	150.00
Siła i Światło	135.00	Zawiercie	19.75
Warsz. cuk.	52.50	Borkowski	16.80
Węgiel	98.00	Bank Małop.	27.00
Cegielski	43.00	Siersza d.	56.00
Lilpop Rau	36.75	Rudzki	39.00
Bank Zachod.	32.50	Spirytus	25.00

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, dnia 27 października 1928

Bank Przem.	176.00	Siersza g.	57.50
B. Polski	174.00	Parowozy	33.00
Zieleniewski	154.00	Chodorów	194.00
Piasecki	12.00	Niemojewski	230.00
Tohan	23.00	Chybie	70.00

GIEŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, dnia 27 października 1928

Amsterdam	284.60	Bankverein	25.90
Belgrad	12.46	Bodenkredit	110.50
Berlin	169.16	Kreditanstalt	59.00
Bruksela	98.64	Anglobank	26.85
Budapeszt	123.79	Hipoteczny	93.55
Bukareszt	4.28	Kompas	0.77
Kopenhaga	189.20	Länderbank	30.50
London	34.43	Mercury	22.50

Madryt	114.15	Unionbank	—
Medjolan	37.20	Obrotowy	118.40
N. Jork	709.55	Kolej półn.	12.15
Paryż	27.73	Zivnostenska	114.75
Praga	21.02	Czerniowce	71.00
Sofja	5.11	Austr. kol. p.	25.75
Sztokholm	189.70	Kolej połudn.	13.65
Warszawa	79.81-50	Goleszów	427.50
Zurych	136.58	Cement	150.00
Amerykańskie	706.75	Browary	180.50
Niemieckie	168.90	Alpiny	43.00
Bułgarskie	168.90	Berg u. Hüt.	833.00
Francuskie	27.64	Krupp	11.51
Włoskie	37.08	Poldi Hütten	182.75
Jugosłow.	12.42	Prager Eisen	431.00
Polskie	80.02	Rima	126.00
Czeskie	20.99	Skoda	294.50
Węgierskie	123.95	Siersza	19.10
Szwajcarskie	136.15	Silesia	0.04
Angielskie	34.36	Zieleniewski	125.75
Holenderskie	—	Apollo	155.50
Rumuńskie	4.29-50	Fanto	8.75
Belgijskie	—	Karpaty	27.00
Renta majowa	0.75	Galicja	76.50
Renta lutowa	0.75	Nafta	10.20
Renta koron.	0.716	Schodnica	10.00
Dunaj S. Adria	85.45	Rakszawa	—
Tureckie	29.60	Bank Małop.	0.31

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, dnia 27 października 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20.30-00
London	—	25.20-15
Nowy Jork	—	5.19-70
Belgia	—	72.20
Włochy	—	27.22
Hiszpanja	—	83.70
Holandja	—	208.35
Berlin	—	123.83
Wiedeń	—	73.10-00
Sztokholm	—	138.85
Oslo	—	138.55-50
Kopenhaga	—	138.55-50
Sofja	—	15.40
Praga	—	58.90
Warszawa	—	90.60-00
Budapeszt	—	8.15
Białogród	—	6.75
Ateny	—	2.61
Konstantynopol	—	3.14
Bukareszt	—	13.08-00
Helsingfors	—	218.50
Buenos Aires	—	—

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, dnia 27 października 1928

London	124.15	Holandja	1026.26
N. Jork	25.60	Praga	76.00
Belgia	356.50	Rumunia	15.50
Włochy	134.05	Niemcy	610.00
Szwajcaria	492.25	Wiedeń	360.00

GIEŁDA LONDYSKA.
London, dnia 27 października 1928

N. Jork	484.96	Niemcy	20.355
Holandja	12.09.68	Szwajcaria	25.20.1
Francja	124.09	Praga	163.62
Belgia	34.887	Wiedeń	34.42
Włochy	92.60	Warszawa	43.25

Przed 10-tą rocznicą.

OBYWATELE!

Zbliża się rocznica dziesięciolecia budowy Państwa Polskiego. Odbudowa ta stanowiła częściową naprawę krzywdy, wyrządzonej Polsce przed stu pięćdziesięciu laty. Walka czynna o odzyskanie niepodległości, prowadzona bezustannie przez Kościuszkę, Traugutta, Piłsudskiego zakończyła się uznaniem praw Polski do bytu państwowego. Święto państwowe przypomina nam niezmierzony dalszej pracy nad utwaleciem sił państwa i społeczeństwa. Na sztandarach Polski wypisane były zawsze hasła równości dla wszystkich, względu na wyznanie, narodowość i przynależność społeczną. Krew polska lała się obficie na wszystkich polach Europy i całego świata o wyzwolenie uciśnionych.

Otwarcie przeto zwracamy się do wszystkich mieszkańców tej ziemi w przekonaniu, że dobrym obywatelem Państwa Polskiego może być każdy Polak, Rusin i Żyd, łączy ich bowiem wspólna przeszłość, miłość tej ziemi nad podniesieniem sił gospodarczych i cywilizacyjnych.

Nasze Województwa południowo-wschodnie mają piękną przyszłość przed sobą oparciu o te olbrzymie perspektywy rozwoju, które daje państwo.

Wierząc zgodnie nad pomnożeniem produkcji, nad wzrostem oszczędności i podniesieniem oświaty, zwracając się z zaufaniem do Państwa, w której zasłaniało nas przed dziejami i pogańską, a dzisiaj z mieszczańskim stoi na straży ideałów. Wierząc, że w tej ziemi liczyć się mogą i powinny przedmurze zachodniej Europy, warsztat pracy społecznej, ładu, własności jednostki.

Wzrost i rozwija się Państwo w Lwowie, w październiku 1928. Za Wojewódzki Komitet Obywatelski uczczenia 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego:

Przewodniczący Komitetu:
Wojciech Gołuchowski
Wojewoda lwowski.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA LWOWSKIEGO.

W dniach od 20—22 listopada odbędzie się zjazd uczestników uroczystości dziesięciolecia Obrony Lwowa. W tych dniach gościć będzie Lwów delegacje Wielkopolski, Górnego Śląska i tych, którzy w 1918 r. bronili Lwowa, a dziś są zdala od naszego kraju.

Zawsze gościnny Lwów i tym razem niewątpliwie godnie przyjmie gości. Komitet Obchodowy apeluje się z gorącym apelem do społeczeństwa lwowskiego, by zechciało bezpłatnie kwatery ustnie, lub w formie w Związku Obrońców Lwowa przy ul. Rutowskiego 11, II p.

Względu na prace przygotowane, uprasza się o możliwie rychłe wyrażenie zgłoszeń.

NA CMENTARZ OBROŃCÓW LWOWA W DNIU 1-go LISTOPADA.

Na uroczystość na cmentarzu Opatowskim w Lwowie w dniu 1 listopada o godzinie 15-tej wstęp dozwolony będzie tylko dla rodzin poległych, reprezentacji, związków i stowarzyszeń w zwartych szeregach. Komitet apeluje się do publiczności z gorącą prośbą, by w czasie uroczystości przetrzymać bezwzględnie ciszę, porządek i poszanowanie grobów.

Z sali koncertowej.

Chór Nauczycielek Czechosłowackich z Pragi. W dziesiątą rocznicę powstania Republiki Czechosłowackiej gościł we Lwowie w Sali Tow. Muzycznego Chór Nauczycielek z Pragi. Fakt ten, zarówno jak i zainteresowanie polską muzyką i polskim folklorem, którego dowody złożył zespół Czechosłowacki, był niejako zadokumentowaniem wspólnej przynależności

rasowej i węzłów przyjaźni, łączących od wieków oba bratnie narody słowiańskie. Ale myliłby się, kto by sądził, że wczorajszy wieczór był tylko takim występem okolicznościowym, gdzie miły nastrój i gra na uczuciach patriotycznych zastępują niekiedy poważniejsze wzruszenia estetyczne. Chór czechosłowacki dał dowody wielkiej muzykalności i poważnego, bezinteresownego stosunku do sztuki, który budzi oczywiście podziw i szacunek. Dotyczy to zarówno samego programu, jak i jego wykonania. Po odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego, zaprezentowano nam cały szereg wartościowych utworów chorałnych z nowszej czechosłowackiej literatury muzycznej, z których przede wszystkim wspaniale brzmiały i bardzo interesujące pod względem faktury kompozycje zmarłego przed paru mie-

siaciami L. Janacka, „Płacząca fontanna“ i „Belvedere“ wzbudziły szczery entuzjazm. Zespół czechosłowacki wykonał te, niejednokrotnie bardzo trudne utwory, po mistrzowsku; zadziwia on przede wszystkim precyzją intonacji i rytmiki, świetną dykcją i ogromną muzykalnością.

Niemniej podobała się druga część koncertu, obejmująca czeskie, morawskie i słowackie pieśni ludowe, a pieśni polskie, jak „Wyleć Orle“ i „Mazur“ wywołały istny huragan oklasków i były powtarzane. Solo sopranowe wykonała p. Zdenka Schwarczowa, obdarzona bardzo pięknym, świeżym głosem i dużą inteligencją muzyczną. Ogólną sympatię publiczności zyskał też dyrygent chóru, prof. P. Dědčec, któremu przypada główna zasługa w pracy nad swym znakomitym zespołem śpiewackim. Stefanja Łobaczewska.

30-lecie pracy naukowej prof. Stan. Dobrzyckiego.

W Kolegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się onegdaj uroczystość ku uczczeniu 30-lecia pracy naukowej, dra Stanisława Dobrzyckiego, profesora języka i literatury polskiej, w taniejszej Wszechnicy. W obchodzie wzięli udział nie tylko koledzy i uczniowie Jubilata, nie tylko inteligencja stolicy Wielkopolski, ale też reprezentanci świata naukowego i literackiego z innych stron Rzeczypospolitej; nadesłano również wiele telegramów gratulacyjnych. Najpiękniejszą jednak pamiątką hołdu współtowarzyszy pracy i wychowanków będzie dla prof. Dobrzyckiego niewątpliwie okazała »Księga Pamiątkowa«, w której znalazły się rozprawy starszych i młodszych badaczy literatury i kultur, wśród nich prace profesorów: Bruchnalskiego, Chrzanowskiego, Kallenbacha, Grabowskiego, Kleinera, E. Kucharskiego, Erzepkiego, Pollaka, Skalkowskiego, Ułaszyna, Tvmienieckiego i innych.

Czcigodny Jubilat, prof. Stanisław Dobrzycki, jest jedną z najszanowniejszych i najsympatyczniejszych postaci wśród starszego pokolenia naszych historyków literatury.

Urodzony w r. 1875 w Krzęcinie pod Krakowem, ukończył prastare gimnazjum św. Anny i Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dalej studiował w Pradze, gdzie też otrzymał dyplom doktora filozofii w zakresie slawistyki. W r. 1901 został powołany Dobrzycki na katedrę języków i literatur słowiańskich w Fryburgu szwajcarskim, i tutaj pracował przez szereg lat, jako profesor, szerząc na tej ważnej, europejskiej placówce znajomość języka i piśmiennictwa polskiego, skupiając dookoła siebie — podobnie, jak jego poprzednik, prof. Kallenbach — szeregi uczniów polskich i obcych. Dopiero po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, opuszcza prof. Dobrzycki Fryburg (dotąd nieobsadzone!), aby przenieść się do Wielkopolski i objąć tutaj profesurę zwyczajną polonistyki w Poznaniu. I znowu przyszyły całe lata pracy chlubnej i owocnej na ojczystym gruncie, pracy pobłogosławionej już dzisiaj wychowaniem wielu dzielnych uczniów i opubliko-

waniem wielu cennych dzieł. W uznaniu zasług dookoła nauki i Uniwersytetu, zaszczyliła też Wszechnica Poznańska prof. Dobrzyckiego godnością dziekana Wydziału filozofii i najwyższym dostojenstwem, rektora Uniwersytetu.

Stanisław Dobrzycki jest badaczem cichym i skromnym, niezadnym reklamy i nie umiejącym się reklamować, niemniej jednak badaczem bardzo wybitnym i dla nauki wielce zasłużonym. Uczony o niepospolitym zakresie, o pierwszorzędnych metodach i znakomitej erudycji, zarazem językoznawca, filolog i historyk literatury, przysporzył naszemu piśmiennictwu naukowemu w dziedzinie polonistyki długi szereg prac, rozpraw, artykułów i przyczynków bardzo wartościowych. Liczba ich ogólna dochodzi do 150 pozycji. Zajmował się wszystkimi niemal epokami naszej literatury. Wyszedł od wieku XVII-tego, ale niebawem zainteresował się także średniowieczem, wiekiem XVI-tym, epoką Oświecenia i romantyzmu polskiego. Każdą zaś z tych epok zgłębiał solidnie, rzetelnie, wszędzie docierał do problemów ciekawych i znaczących, wszędzie dawał przyczynki i studia o wynikach nowych i trwałych. Do najlepszych, najbardziej znanych książek prof. St. Dobrzyckiego należą jego monografie o „Pieśniach“ i „Psałterzu“ Jana Kochanowskiego, o „Nieboskiej Komedji“ Krasieńskiego, o Starowolskim, wreszcie wydana w r. 1927, doskonale ujęta i samodzielnością nacechowana „Historja Literatury Polskiej“ (na razie Tom I. „Literatura Polski Niepodległej“), uwieńczenie 30-tu lat twórczej i płodnej pracy badawczej w umiłowanej dziedzinie.

Dzisiejszy Jubilat jest człowiekiem w sile wieku i w pełnym rozkwicie naukowego wysiłku. To też składając mu wyrazy głębokiego uznania za dotychczasowy, wieloletni a znakomity trud, wyrażamy, wraz z całym naukowym, światem polskim, gorące życzenia, aby pracował długo jeszcze i równie owocnie, jak dotąd, dla dobra wiedzy o ojczystej kulturze i piśmiennictwie. (I.)

Sport.

CZECHOSŁOWACJA (ZAWODOWCY) POLSKA 3:2 (2:0).

Otrzymujemy dziś następujące szczegóły pierwszego dnia rozgrywek piłkarskich turnieju słowiańskiego w Pradze.

Z początku rozegrano mecz Jugosławii z drużyną amatorską Czechosłowacji, pragnąc, by spotkanie Polska-Czechosłowacja zawodowa, jako najbardziej interesujący punkt programu odbyło się w godzinach późniejszych. Z powodów politycznych Chorwaci zbojkotowali reprezentację Jugosławii i odmówili kategorycznie wyjazdu do Pragi. Wobec powyższego drużyna jugosłowiańska znalazła się w poważnym kłopotcie, będąc nie tylko osła-

bramkowych Mecz zakończył się wynikiem 3:1 (1:1) na korzyść Jugosławii. Sędziował p. Grundl (Austria) dobrze.

Następnie na boisko wyszły witane żywymi oklaskami publiczności drużyny Polski i Czechosłowacji zawodowej. Po powitaniu oficjalnym i odegraniu hymnów państwowych rozpoczęto grę. Drużyny wystąpiły w następujących składach: Polska: Domański (Warszawianka), Karasiak (Turyści), Gałecki (ŁKS), Wojciechowski (Warta), Kotlarczyk (Wisła), Deutschman (Pogoń), Wypijewski (Legia), Staliński (Warta), Reyman I (Wisła), Kuchar (Pogoń), i Krygier (Polonia). — Czechosłowacja: Hochman (Sparta), Perner (Sparta), Steiner (Victoria Žižkow), Trpekl (Bohemians), Pleticha (Slavia), Cipera (DFC), Podrazil (Sparta), Silny (Sparta), Beibl (Sparta), Puc (Slavia) i Kratochwil (Slavia).

Czesi rozpoczynają grę ostrą ofensywą, którą jednak dzielnie wytrzymują nasze siły. Świetnie gra zwłaszcza Karasiak, bardzo szczęśliwie — Domański. Ataki polskie, przeprowadzane przeważnie lewą stroną są bez trudu likwidowane przez doskonałą pomoc czeską. Ogółem przewagę, aczkolwiek nierzadką, posiada drużyna czechosłowacka. Dopiero w 31 min. udaje się Czechom przewagę swą wyrazić cyfrowo przez Puca. W 3 min. potem pada dla Czechosłowacji druga bramka ze strzału Bejbla. Do końca pierwszej połowy gry przewagę posiada zespół czeski, tak, że na minutę przed przerwą Gałecki ratuje naszą drużynę przed pewną bramką, wybijając piłkę z linii samej bramki.

W drugiej części meczu drużyna polska gra znacznie lepiej prawdopodobnie z powodu przestawienia Kuchara ze Stalińskim. Mimo to Czechosłowacji udaje się w 16 min. zdobyć trzecią bramkę z kombinacji lewej strony ataku, zakończonej strzałem doskonałego Puca. Polacy podnieć cenę widmem wysokocyfrowej porażki zrywają się do ataku. Reyman I po bardzo ładnym dribblingu mija trzech przeciwników i pewnie strzeja w 25 m. pierwszą bramkę dla polskich barw. Nowy atak Polaków, zaaranżowany w dwie minuty potem, przynosi po kombinacji Kuchara z Reymanem, nową bramkę zdobytą przez tego ostatniego. Drużyna polska podniecana okrzykami bardzo życzliwej i obiektywnej publiczności, usiłuje uzyskać wyrównanie, jednak ataki jej nie przynoszą już zmiany rezultatu. Gra pod koniec staje się ostrzejsza, schodzą kontuzjowani Deutschman i Cipera, zastąpieni natychmiast przez Przykuckiego (Warta) i Hajnego (Sparta), małą przewagę w końcu posiada Czechosłowacja.

W drużynie polskiej na wyróżnienie poza zdobywcą bramek Reymanem, zasługuje obrona, Kotlarczyk w pomocy, Wojciechowski i W. Kuchar po przerwie. Słabiej grali skrzydłowi i Staliński. Ogółem drużyna polska grała dużo lepiej po przerwie, niż przed pauzą. Wynik dla Czechosłowacji zasłużony i sprawiedliwy. Rogów: 11:4 dla Czechosłowacji.

Sędziował p. Braun (Austria) bez zarzutu. Widzów około 10.000.

CZECHOSŁOWACJA (AMATORZY) POLSKA 1:0 (1:0).

Drugi dzień turnieju słowiańskiego w Pradze rozpoczął się meczem Czechosłowacji amatorskiej i polskiej z wynikiem 1:0 (1:0) dla Czechosłowacji. Od samego początku meczu team czechosłowacki posiada nieznaczną przewagę, którą utrzymuje do końca gry. Wkrótce po rozpoczęciu gry bramkarz polski Szumiec tak nieszczęśliwie zderzył się z napastnikiem czechosłowackim, że zmuszony był opuścić boisko. Szumca zastąpił Domański. Z pośród Polaków wyróżnili się bramkarze Domański i Szumiec, pozatem Gałecki i Kotlarczyk. Atak słaby, ustępował znacznie zgranym Czechom. Następnie rozegrano mecz Czechosłowacja zawodowa-Jugosławia, z wynikiem 7:1 (1:1) dla Czechosłowacji. Gra Jugosłowian bardzo słaba.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 253/28/7. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Adolfa Scharfa, kupca w Krakowie, ul. Krakowska 6 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego weksla własnego, wystawionego w Przemyslu przez Abrahama Mojżesza Teichera, kupca w Samborze, płatnego dnia 3 lipca 1927 w Samborze przez Abrahama Mojżesza Teichera, zaprotosowanego a opiewającego na 33 dolarów 50 ct. amerykańskich. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia niniejszego w „Gazecie Lwowskiej” i okazał Sądowi weksel, gdyż w przeciwnym wypadku uzna Sąd weksel za umorzony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 24 września 1928. 9364

Nc. XII. 28/28. Na wniosek Tow. Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege” S. A. w Warszawie Oddział w Krakowie Straszewskiego 27, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginać. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi, w razie przeciwnym uzna Sąd go za umorzony. Weksel opiewał z daty Kraków, d. 12 lipca 1928, płatny 13 października 1928 na kwotę 737 zł. 56 gr., podpisany przez inż. Pawła Miączyńskiego, Kraków, św. Anny 1.

Sąd powiatowy cyw., Oddział XII.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1928.

Nc. III. 571/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Natana Garfunkla, kupca w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tychże weksli, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uzna Sąd weksle za umorzone. 3 weksle z daty Stryj 15 sierpnia 1928, 2 po 800 dol., a 1 na 400 dol., akceptowane przez Salamona i Mosesa Garfunklów a żyrowane przez wnioskodawcę — reszta nie wypełniona.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 14 września 1928.

T. IV. 84/27/16. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Sołtys syn Wawrzyńca i Apolonji, urodzony 2 grudnia 1875 w Wampierzowie, powołany do 17 pułku obrony krajowej, po upadku Przemysła miał dostać się do niewoli rosyjskiej i tam zaginać bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Gałęckiemu wiadomości o zaginionym, zaś Stanisława Sołtysa wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 czerwca 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 października 1928. 9262

Nc. VI. 260/28/1. Na wniosek Karola Albina z Trawnej mafej ad Pauszówka, wdraża się postępowanie amortyzacyjne sześciu weksli in bianco z podpisem Karol Albin jeden na 300 dol., jeden 200 dol., dwa po 1000 zł., jeden na 2000 zł., jeden na 500 zł. Posiadacza tych weksli wzywa się, by do 60 dni przedłożył je Sądowi, gdyż po upływie tego czasu zostaną uznane za nieistniejące.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 28 września 1928.

Nc. III. 280/28. Edykt. Jakim Wysoczan zgubił weksle jeden na 70 dolarów z podpisem Fedia Harańki, drugi na 399 zł. z podpisem Semka Harańki, wystawione dnia 15 lipca 1928 bez oznaczenia terminu płatności. Posiadaczy tych weksli wzywa się do zgłoszenia się do 60 dni i okazania weksli Sądowi, po bezskutecznym upływie 60 dni uzna Sąd weksle za umorzone.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Zurawno, dnia 26 października 1928.

KURATELE.

P. III. 130/26. Edykt. Franciszka Reichla z Wierzbiatyna z powodu choroby umysłowej pozbawiono całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiono Kazimierza Nizińskiego syna Jana z Wierzbiatyna.

Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 11 sierpnia 1928.

P. IV. 111/28. Edykt. Uchwałę Sądu powiatowego w Podhajcach uzna Irenę Huńczak córkę Romana, 28 lat licząc, ze Siółka, za niewłasnowolną z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Romana Huńczaka ze Siółka.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 18 czerwca 1926.

LICYTACJE.

E. 847/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 listopada 1928 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 632 gminy Andrychów Erwina Kudasa własnej. Nieruchomość powyższa jest

oceniona na 20850 zł. Najniższa cena wynosi 10425 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty wolno przeglądając w tutejszym Sądzie. Takie prawa, któreby licytacja mogła niedopuszczalną uczynić, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby, dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszym zamieszkałego.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 16 października 1928.

E. 3152/25. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 995 gm. Zniesienie. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 4945 zł. Najniższa oferta: 2473 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 października 1928.

E. 753/28. Edykt. Dnia 23 listopada 1928 o godzinie 10.30 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności a) whl. 488, b) 544, c) 1/3 whl. 51 gminy Turkocin. Wartość szacunkowa wynosi ad a) 30 zł., b) 500 zł., c) 1020 zł., najniższa oferta ad a) 20 zł., b) 345 zł., c) 680 zł. i poniżej tych kwot sprzedaż nie przyjdzie do skutku. — Warunki licytacyjne przeglądane można w biurze Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Gliniany, dnia 10 października 1928.

E. 847/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 6 grudnia 1928 godz. 9 odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro 19 licytacja 5/8 części realności obj. lwh. 324 gm. Serdyca - Einsiedel. Cena szacunkowa 411 zł. 20 gr. Najniższa cena wynosi 274 zł. 14 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, mogą być zgłoszone najpóźniej przy licytacji przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podnoszone na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczerzec, dnia 29 września 1928.

E. 1079/28. Strona zobowiązana: Nieobjęta masa spadkowa po bhp. Nuchimie Feldeze w Ustjanowej. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach odbędzie się dnia 30 listopada 1928 o godz. 10 rano w biurze Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności obejmujących grunta orne, pastwiska, łąki i las a to: whl. 86 gm. Ustjanowa wartość szacunkowa 2991 zł., najniższa oferta 1994 zł.; whl. 370 gm. Ustjanowa wartość szacunkowa 200 zł., najniższa oferta 134 zł.; whl. 53 gm. Ustjanowa wartość szacunkowa 551c zł., najniższa oferta 3674 zł.; 1/3 cz. whl. 164 Sokołowa wola wartość szacunkowa 2283 zł. 93 gr., najniższa oferta 1523 zł.; 1/6 cz. whl. 178 Sokołowa wola wartość szacunkowa 7379 zł. 17 gr., najniższa oferta 4920 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 9 października 1928.

E. 442/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 13 grudnia 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja następujących ruchomości a to: a) 3/4 z 3/16 części parc. grunt. stanowiącej rolę położonej w Bogdanówce w niwie „Jeziuro” mierzącej w całości 1 morg, graniczącej od wschodu z gruntem Hrycia Weresiuaka, od zachodu z gruntem Iwana Perchajto, od północy z gruntem Dmytra Zagibajto a od południa z drogą polną, wartości 351 zł. 55 gr. b) 3/4 z 1/4 części parc. gruntowej położonej w Bogdanówce we wsi obszar 28 mtr. długości a 19 mtr. szerokości graniczącej od wschodu z ogrodem Hrynia Hewczuka, od zachodu z ogrodem Anny Senyk, od południa z ogrodem Marty Bomba a od północy z ogrodem Anny Sierżant, których wartość szacunkowa wynosi 86 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 291 zł. 87 gr. Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro Nr. 2. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną zgłosić należy najpóźniej na terminie przed licytacją.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 25 października 1928.

E. 1555/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1928 o godzinie 11 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 4/7 części realności lwh. 113, 8/28 części realności lwh. 240, 24/148 części realności lwh. 241 wszystkich ks. gr. gm. kat. Czarna Góra objętych, składających się z parceli gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 1985 zł. 52 gr., najniższa oferta wynosi 1323 zł. 68 gr., poniżej której sprze-

daż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 18 września 1928.

E. 1928/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1928 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 604 gm. Lisko parcela budowlana, dom mieszkalny i parcele gruntowe wartość 1200 dolarów, która jest zarazem najniższą ofertą. Wszystkie prawa zastawu jakoteż ciężary rzeczowe ciężące na zlicytować się mającej realności muszą być przejęte przez nabywcę bez względu na cenę kupna.

Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 16 października 1928.

E. VIII. 2348/28/12. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Udla Finkelstein w Krakowie. Na wniosek Bolesława Chronowskiego w Toruniu odbędzie się dnia 15 listopada 1928 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 49, II p. w Sądzie pow. cyw. w Krakowie św. Jana 22, licytacja następujących realności: Ks. gr. 90/200 części gm. Zwierzyniec whl. 856 p. bud. 1845/2 obszar 479 m. kw. z młynem jednopiętrowym i domem murowanym parterowym. Wartość szacunkowa 15.535 zł. 80 gr., najniższa oferta 7.922 zł. 90 gr. Do realności whl. 855 ks. gr. Zwierzyniec należą następujące przynależności: komórka drewniana, ogrodzenie z desek częścią murow. dojazd brukowy, wyłącznia elektr. siła i waga. 90/200 oszacowane na 310 zł. 95 gr. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział VIII.

Kraków, dnia 26 września 1928.

E. VIII. 3513/27/18. Edykt licytacyjny. Dnia 5 grudnia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się licytacja jednej ósmej części whl. 1255 i 5/8 części whl. 1136 ks. Tustanowice, które to realności razem tworzą realność budowlaną z budynkami w Tustanowicach przy gościńcu Tustanowice-Borysław. Wartość szacunkowa 1307 zł. 50 gr. Najniższa oferta 871 zł. 66 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu.

Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 17 października 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 1/27/26. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Markusa Wieniera, kupca w Kamionce strumiłowej zastanowiono wskutek odmowy zatwierdzenia sądowego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17 października 1928.

Sa 8/28/6. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Jakóba Obera, kupca w Kamionce str. zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku przez zobowiązanego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 318/28. Edykt. Stefan Kostyuk syn Jakóba z Kobyłówek, żołnierz b. armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Reichsteina, adv. w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 23 października 1928.

T. IV. 93/27/3. Edykt. Wincenty Szmyd, syn Franciszka i Katarzyny z Kuligów, urodzony dnia 12 lipca 1866 w Korczynie, powołany do świadczeń wojskowych jako poganiacz bydła, od połowy roku 1915 nie daje znaku życia. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o przesłanie wiadomości o zaginionym Sądowi w Jasle w ciągu 6 miesięcy od czasu ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 listopada 1927.

T. 321/28. Edykt. Semen Hnatiuk syn Nikefora z Iwana pustego, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Halstucha, adv. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 23 października 1928.

T. 325/28. Edykt. Antoni Uszuj syn Magdaleny z Czortkowa starego wyjechał przed 20 laty w niewiadome strony i ślad po nim zaginał. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Zuckermana, adv. w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 23 października 1928.

T. 329/28. Edykt. Jan Krywecki z Wołkowic, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra

Schumana, adv. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 23 października 1928.

T. 330/28. Edykt. Sofron Krempowicz z Wołkowic, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego, adv. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 23 października 1928.

T. 145/27/5. Mateusz Suszyniec, urodzony 12 sierpnia 1881, zamieszkały w Rożani wyżnej, zaginał w Rosji 1916. Wiadomości o nim udzielić należy adv. Drowi Plessero jako obrońcy węzła małż. lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 24 września 1928.

T. 33/28. Paweł Maciuk, urodzony 1 września 1878 w Wulce suszeńskiej, powiat Radziechów, zaginał od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Kołaczkowskiego w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 29 sierpnia 1928.

T. 190/28. Piotr Szumski, urodzony 6 czerwca 1878 w Tobiłowcu, powiat Radziechów, zaginał od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Martą Baran zawarte za życia — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewiczza w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 29 sierpnia 1928.

T. 198/28. Andrzej Huzarski syn Pawła urodzony 13 lutego 1882 w Gajach Sokołowskich, powiat Brody, zmarł 8 października 1918 w Antoninach. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci, wzywa się o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy, Sąd lub kuratora adwokata Dra Moszyńskiego w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 30 sierpnia 1928.

T. 262/28. Jurko Sukacz syn Michała, urodzony 18 kwietnia 1874 w Skniłowie, powiat Przemysły, zaginał od roku 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora Dra Epsteina w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 17 września 1928.

T. 229/28. Łukasz Trystrucha, urodzony 3 listopada 1875 w Sokołowcu, powiat Złoczów, zaginał od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Dolnickiego w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 26 września 1928.

T. 261/28. Konstanty Łabiński, urodzony 27 sierpnia 1899 w Kozłowie, powiat Kamionka str., zaginał od roku 1919 jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Grona w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 26 września 1928.

T. 179/28. Abraham (Adolf) Stifel, urodzony w Koniowie 1890, zamieszkały w Przemyslu, żołnierz, zmarł w Brzesku 1915. Wzywa się, by do trzech miesięcy od ogłoszenia edyktu w Sądzie powiadomić o zaginionym Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł, 13 października 1928.

T. IV. 110/28. Franciszek Paź, urodzony w r. 1892 w Mokrzyżowie, pow. Tarnobrzeg, przydzielony do austr. 40 p. p. a następnie 98 p. p., walczył na froncie rosyjskim w 1914 i zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 9 lipca 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

OSTRZEGAM przed nabyciem weksla z podpisami Abraham Tarnorudzki i Klara Tarnorudzka, wystawiony na zł. 300 pl. 2/XII. 1928. Weksel skradziono mi 16/X 1928.

Adam Marcuch, Lwów.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną samoch. osobowego marki „Citroen” Nr. 8026.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.

Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządkiem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.